

## DOCHODY Z MONOPOLI PAŃSTWOWYCH

dały Skarbowi 677 milj. 915 tys. zł.

Posłowie domagają się obniżenia cen zapalek i soli  
Dalsze obrady Komisji Budżetowej Sejmu

WARSZAWA, 20. I. Komisja budżetowa sejmu obradowała dziś nad budżetem monopolu.

Referent pos. Hutten - Czapki (B. B.) podniósł że dział ten obejmuje pięć monopolu: spirytusowy, solny, zapalczanowy, tytoniowy i loteryjny. Wpływ z tych źródeł wyniósł w roku 1931/32 ogółem 377 915,670 zł.

Monopol solny daje skarbowi 48,563 000 zł.

Największe zyski przynosi monopol tytoniowy, przyczem produkcja krajowego surowca pokrywa około 35 proc. zapotrzebowania monopolu. W przyszłości będzie ona zdolna pokryć około 60 proc konsumpcji.

Dochody monopolu tytoniowego prelimitowane są w sumie 6 436,000 zł. wydatki 254,967,000 zł. Wpłata do skarbu ma wynieść 330 mil. zł.

Przystępując do omówienia monopolu spirytusowego, podniósł referent, że ostatnio produkcja gorzelniana spadła z 88 mil. litrów do 25 mil. Głównym powodem tego niepożądanego stanu rzeczy była wadliwa polityka cen sprzedanych monopolu, utrzymywanych na wysokim poziomie. Obecnie nastąpiło obniżenie cen. Przyczyni się to również, zdaniem referenta do zmniejszenia rozmiarów tajnego gorzelnictwa, które w tej chwili są zaskrzypiające. Według danych wydziału, powołanego specjalnie do walii z nadużyciami, ilość wy-

krytych tajnych gorzelnii w r. 1932 wyniosła 5,361. W pewnym powiecie — podnosi referent — na terenie jednej gminy wykryto 58 tajnych gorzelnii, a w gminie sąsiedniej zaledwie 7, co wynika zapewne z niedostępnego starannego śledzenia.

Pos. Hutten Czapki podniósł następnie wzrost zużycia spirytusu skażonego, głównie na cele przemysłowe.

Dochody monopolu spirytusowego są prelimitowane w sumie 402,3 mil. zł., wydatki w sumie 108,3 mil. zł., a wpłata do skarbu państwa w sumie 230 mil. zł.

Loterie państwowe przyniosły w roku ub. 15 milionów 823,863 zł. W r. 1932/33 przyniosą zapewne 4 miliony. Na rok 1933 przewiduje się dochód z loterii w kwocie 69 milionów 21 tysięcy. — Wpłata do Skarbu przewidziana w wysokości 14 milionów.

Przechodząc do Monopolu Zapalczanego, referent podkreśla, że wpływ rządu na politykę cen zapalek jest dość ograniczony. Obecne ceny nasuwają wątpliwości, gdyż są wyższe niż we Francji, w Czechosłowacji i wielu innych krajach.

Wiceminister Skarbu Jastrzębski wyjaśnia, że obecnie dzierżawcy wyuściłi zapalki tak zw. „impregnowane”, które pod względem jakości nie różnią się niczem, ale w pudełku jest mniej o 5 sztuk. Sprawa ta jest obecnie badana i odbywają się w tej kwestii konferencje.

W dyskusji, która się wywiązała po przemówieniu referenta zabrał głos poseł Rymar, (Kl. Nar.).

Poseł Rymar podkreśla, że cena zapalek jest obecnie o 40 proc. wyższa. Ponieważ już w drugim roku umowy zachodzi spór z dzierżawcami, może należałoby tą walkę podjąć i skutecznie przeprowadzić, zwłaszcza, że autorytet spółki na terenie międzynarodowym znacznie się zachwiał.

Poseł Polakiewicz skarża się na wysokie ceny soli, zwłaszcza tańszych gatunków i apeluje do ministra, żeby ten artykuł pierwszej potrzeby stał się bardziej użytecznym dla ludności.

Poseł Czernichowski z Klubu

Narodowego krytykował politykę monopolu, zwłaszcza monopolu spirytusowego.

Poseł Chyla z BB przedłożył szereg postulatów zwłaszcza wsi podgórskiej zwracając uwagę ministerstwa na konieczność obniżenia cen tytoni gorszych gatunków, zwłaszcza tytoniu fajkowego, który przeważnie pali wieś. Domagał się również ulgi w p. litycy solnej.

Poseł Sanojca z BB podkreślił, że produkcja solin polskich jest zadroga. Przechodząc do monopolu spirytusowego mówca twierdzi, że gdyby państwo oddało produkcję spirytusu w ręce prywatne ograniczając się do należenia akcyzy, porównałoby się wysokich kosztów i mogłoby zlikwidować liczny aparat administracyjny tego monopolu.

wać liczny aparat administracyjny tego monopolu.

Po przemówieniach posłów Wagnera z BB Biltnera z Ch. D. i Chądzyńskiego z NRP przemówił wiceminister Jastrzębski, który szczerzeliwo omówił posunięcia monopolu przedkładając przyczyny spadku konsumpcji alkoholu w Polsce.

Minister bronił zasady monopolu twierdząc, że iakkolwiek wódka jest w Polsce droga, a przed ostatnią obniżką była znacznie droższa, aniżeli w krajach gospodarczo zaможniejszych, to jednak przy bardzo wielkiem osłabieniu koniunktury spadek ze swoczesnej sumy wpływów 400 milionów

do 200 milionów świadczy, iż monopol jednak się opłaca.

P. wiceminister wskazuje w dalszym ciągu na godne uwagi czynniki, powodujące spadek konsumpcji alkoholu. Czynniki te są wciąż zbyt wysoka cena spirytusu i samogonka. Również doniosłym powodem spadku konsumpcji jest rozplanowanie koncesji.

Mówca oświadczył, że z wielu względów nie może zgodzić się z oświadczeniem posła Rymara, iż wzmożenie konsumpcji alkoholu mogłoby nastąpić przez dalsze obniżenie jego ceny. Drogi tej należy chwiliwo unikać.

Obrady komisji przeciągnęły się do późnej nocy.

Światowa konferencja gospodarcza  
ma się zebrać 1 kwietnia  
Roosevelt nie chce mówić o długach wojennych

W Waszyngtonie, 20-go stycznia. (P. A. T.) — Istnieje poważne dane, że wniosek Wielkiej Brytanii co do niezwłocznej przedyskutowania sprawy długów wojennych na konferencji gospodarczej światowej rozpatrywany będzie podczas narady Hoovera z Rooseveltem.

Ajencia Reuters dowiaduje się, iż powne przedstawienia w tej sprawie poczynione zostały wyższym przez nikom z otoczenia Hoovera przez Wielką Brytanię. Jak się okazało jednak z otoczenia nowoobranego prezydenta, ten nie wykazuje skłonności wzięcia sprawy długów z konferencją gospodarczą i rozmowa z Hooverem może być całkowicie bezowocna, jeśli porozumienie nie zostanie osiągnięte.

Według doniesień „Herald Tribune” z Waszyngtonu, Roosevelt oświadczył przywódcom stronnictwa demokratycznego, że projekt konferencji z Hooverem nie powstał na podstawie żadnej zgóry powziętej idei co do uregulowania długu Wielkiej Brytanii, lub innych narodów, o któryh będzie mowa. Dziennik zapewnia, iż Hoover pragnie

żywo przypleszyć termin konferencji gospodarczej, o ile możliwości na dzień 1 kwietnia i zalecać będzie jakoby wywieranie pewnej presji w tym względzie.

WASZYNGTON, 20. I. (P. A. T.) Wczorajsza dyskusja senatora Hu i Longa z Rooseveltem przerodziła się w naradę w sprawie długów wojennych. Fakt, iż Stimson odbył nowe narady z Normanem Davisem i przyczyniła się do wzrostu przekonania, że Davis może się stać demokratycznym sekretarzem stanu. Z niedawnych narad Roosevelta z rzeczoznawcami wnioskuje, że nowoobрани prezydent zamierza niebawem zająć stanowisko czynne w sprawach zagranicznych.

WASZYNGTON, 20. I. (P. A. T.) Po konferencji Hoovera z Rooseveltem o loszono z Białego Domu komunikat, według którego dyskusja toczyła się na temat polityki zagranicznej — tanów i niesukownością się do Wielkiej Brytanii. Postanowiono, iż Stany Zjednoczone zajmą stanowisko zyciżliwe do za-

dania Anglii odnośnie ngradzenia się w sprawie długów i że odnośnie pertraktacje rozpoczną się w marcu.

W czasie dyskusji, w której brali udział Stimson, Mills, Norman Davis i Molly stwierdzono, iż zadania ogólnoswiatowego znaczenia obchożają równie dobrze Stany Zjednoczone jak i Anglię i że oba te państwa mają wiele wspólnych wytycznych w polityce międzynarodowej.

Wyjazd min. Becka  
do Genewy

WARSZAWA, 20. I. (PAT) — Dziś o godzinie 8.30 udzi się do Genewy na 70-ą sesję Rady Ligi Narodów minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck.

## Dar dla bezrobotnych

WARSZAWA, 20. I. (PAT) — Polski przemysł ryżowy ofiarował na rzecz Funduszu Pomocy bezrobotnym czterdzieści tysięcy kilozramów ryżu.

Tajemnica zaginionego samolotu, płomienna miłość dwu mężczyzn do jednej kobiety, niezwykle przeżycia bohaterów, egzotyczne tło — oto walory naszej nowej powieści p. t. —

## „NIESAMOWITY LOT MARGARETY“

której druk rozpoczniemy już jutro

Powieść ta należy do typu utworów, które trzymają w napięciu ciekawość czytelnika od pierwszej do ostatniej kartki

# Demonstracyjne wnioski ukraińskie na wczorajszym posiedzeniu Sejmu

W pierwszym punkcie porządku dziennego wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu poseł Holyński (B.B.) przedłożył nowelę do rozporządzenia Prezydenta o ulgach dla przedsiębiorstw przemysłowych i samorządowych. Omawiana nowela jest tylko przedłużeniem okresu obowiązywania ulg o dalsze pięć lat. Nowela przyjęta.

Poseł Burda (B.B.) referuje wniosek Klubu Ukraińskich Socjalistów radykalnych o zniesienie artykułu 90 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i o zmianie rozporządzenia rady ministrów o podatku wojskowym. Pierwszy wniosek dotyczy zwolnienia od podatku wojskowego tych obywateli, którzy mają mniejszy dochód roczny aniżeli 5.200 zł. drugi domaga się obniżenia stopy podatku i dalszych zwolnień.

Referent podkreśla, iż wnioski mają charakter demonstracyjny, bowiem podatek wojskowy jest ustalony w kwotach bardzo drobnych i zarówno władze skarbowe jak i gminy, mają możność udzielania w indywidualnych wypadkach ulg specjalnych, zwolnień i t. p. Oba wnioski odrzucono.

Następnie w pierwszym czytaniu odesłano do odpowiednich komisji szereg projektów ustaw.

Przy pierwszym czytaniu projektu o przedłużeniu urzędowania w samorządach Krakowa, Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola poseł Liwo (Klub Narodowy) i poseł

Krzeliuk (Str. Ludowe) protestowali przeciwko temu projektowi. Projekt odesłano do komisji administracyjnej. Tak samo odesłano do

komisji projekt ogłoszenia wykazów gruntów, podlegających przymusowemu wykupieniu. Na tem posiedzeniu zamknięto.

## Poufne narady

### komisji spraw zagranicznych Reichstagu

BERLIN, 20. I. (PAT) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem nosła narodowo - socjalistycznego, Fricka, obradowała komisja spraw zagranicznych Reichstagu.

Porządek dzienny obejmował najważniejsze sprawy z zakresu niemieckiej polityki zagranicznej. Obrady, które miały charakter ściśle poufny, poprzedzone zostały dłuższym przemówieniem ministra spraw zagranicznych, von Neuratha, który omawiał zgadznięcia reparacyj, rozbrojenia, kwestię wschod-

nia, mniejszości niemieckiej za granicą oraz problemy niemieckiej polityki handlowej.

## Awantury hitlerowskie

### Kara śmierci na wrogów wojny

BERLIN, 20. I. (PAT) — Wczorajszego wieczoru narodowi socjaliści wywołali zajęcia na zebraniu międzynarodowej ligi kobiet, dla

ochrony pokoju i wolności we Frankfurcie nad Menem.

W czasie przemówień jeden ze szlurmowców wstąpił na trybunę i odczytał rezolucję, zwracającą się do prezydenta Hindenburga o wprowadzenie kary śmierci wobec tych, którzy są wrogami wojny.

W tej chwili bojowcy, zgromadzeni na galerii, zaczęli rzucić między uczestników zebrania bomby cuchnące, powodując niebywałą panikę.

Policyja zdołała ustalić nazwiska sprawców zamieszania, pozostawiła ich jednak na wolnej stopie.

## Mussolini o roku 1933

### „Świat zmierza ku lepszemu“

PARYŻ, 20. I. (PAT) — „Les Annales“, zamieszczają dziś artykuł pła Mussoliniego, zatytułowany „Perspektywy roku 1933“. Na wstępie Mussolini stwierdza, iż rok 1933

będzie bardzo doniosły. Stoimy w przededniu powzięcia wielkich decyzji, a sposób, w jakim zostaną one powzięte, ureguluje prawdopodobnie na czas dłuższy losy poszczególnych państw. Świat przeżywa już 4-ty rok ciężki kryzys.

Tylko ofiary poszczególnych narodów, upadających pod brzemieniem depresji moralnej i tylko poczucie dyscypliny, pozwoliło na utrzymanie porządku i uchroniło od zagłady liczne państwa. Lecz narody, które już tak długo znosiły to brzemie, nie mogą go dźwigać w nieskończoność.

Na horyzoncie zarysowują się pewne oznaki, zwiastujące, iż świat zmierza ku lepszemu.

Kończąc Mussolini wyraża nadzieję, iż rok 1933 stanie się „rokiem odbudowy gospodarczej, moralnej i duchowej, co pozwoli na przywrócenie równowagi międzynarodowej“.

### Obniżka pensyj urzędników w Rumunii

WIEDEN, 20. I. — Z Bukaresztu donoszą, iż rada ministrów uchwaliła ponownie obniżyć płacę urzędników w stolicy o 10 proc. i na prowincji o 12 proc. Redukcje pensyj nie dotyczą arniji.

### Strajk autobusów w Londynie

LONDYN, 20. I. (tel. wł.) — Strajk pracowników autobusowych przybiera coraz większe rozmiary. Dziś przyłączyło się do strajku 400 dalszych konduktorów i kierowców. Ogólna liczba strajkujących pracowników autobusowego wynosi 1 700 ludzi. Strajk ma to ekonomiczne.

### Zaginiony lotnik

LONDYN, 20. I. (PAT) Kapitan Hope, który odleciał na poszukiwania zaginionego lotnika Hincklera, zaginął sam w okolicach Wetterhornu.

### Podatki w naturze

MOSKWA, 20. I. (PAT) Ogłoszone zostało rozporządzenie, podpisane przez Stalina i Molotowa, wprowadzające dostawy żywności w charakterze podatku w naturalnych zamiast dotychczasowej zakupów zbożowych na rzecz państwa. Kontyngenty wyznaczone są z uwzględnieniem wzrostu wydajności gleby.

redukcji personelu biurowego. Zredukowani robotnicy pozostają bez pracy oraz bez żadnej pomocy.

## Wielki sukces Gdyni

### Całkowite przyciągnięcie importu surowców włókienniczych

GDYNIA, 20. I. (PAT) Największym sukcesem pracy portu gdynińskiego w r. ub. jest przyciągnięcie importu do Polski surowców włókienniczych, jak: bawełna, wełna, lina i ln., które przedtem przychodziły do nas nie bezpośrednio z krajów produkcji. Jest to wynik długotrwałych wysiłków, zarówno ze strony samego portu, jak władz państwowych i kół gospodarczych. Bardzo doniosłą rolę odegrały przytem także cla preferencyjne, jak również wyposażenie portu gdynińskiego w dostateczne, narazie

przynajmniej, magazyny i urządzenia przeładunkowe, a wreszcie zorganizowanie przez gdynińskie firmy ekspedycyjne niezawodnego aparatu odbiorczego. Nie bez znaczenia jest tu także pozyskanie szeregu regularnych linii okrętowych z portami w krajach produkcji tych surowców.

W roku 1932 przywieziono do Gdyni 26,839 ton bawełny, co odpowiada ilości około 130,000 bel, czyli o 2,775 ton, a o blisko 10,000 bel więcej, niż w r. 1931. Z ogólnej ilości bawełny, przywiezionej w roku ub. 1932 ton przeszło przez Gdynię, jako artykuł tranzytowy, przeznaczony dla Czechosłowacji.

Wełny przywieziono do Gdyni w roku 1932 5083 ton (w 1931 r. 31 ton), juty 4654 ton (w r. 1931 przywozu juty wcale nie było) wreszcie szałsu, konopi i ln. 426 ton (w r. 1931 51 ton).

### Znowu pożar na okręcie francuskim

PARYŻ, 20. I. (PAT) — Na francuskim okręcie towarowym „Paul Doumer“, przewożącym towary z Saigona do Singapour, wybuchł wczoraj pożar. Część ładunku spłonęła, lecz ogień zdołano ugasić.

## Nie wolno się żenić przed otrzymaniem paszportu

MOSKWA, 20. I. (P. A. T.) Zawiieszono aż do odwołania działalność urzędów stanu cywilnego w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i miejscowościach w promieniu stu kilometrów od tych miejscowości. W miejscowościach tych zawieszono na czas nieograniczony udzielanie ślubów, rozwodów i adopcji. Zawieszenie działalności urzędów stanu cywilnego trwać ma ja-

koby do czasu zaopatrzenia całej ludności w paszporty, co ma nastąpić w okresie do kwietnia r. b. Posunięcie to uniemożliwiło ma pozostawanie wielu osobom w dużych miastach. Istotnie już obecnie tłumy podróżnych opuszczają Moskwę, której dworce są tak pełnione, jakgdyby miała miejsce ewakuacja miasta.

## Skrócenie czasu pracy musi mieć charakter konwencji międzynarodowej

GENEWA, 20. I. (PAT) — Konferencja w sprawie skrócenia czasu pracy, wbrew stanowisku pracodawców, powzięła decyzję, iż skrócenie czasu pracy mieć musi charakter konwencji międzynarodowej.

W wynikłej następnie dyskusji, czy konwencja ta ma być trwałą, czy czasową, delegat Polski, Doleżał, wypowiedział się za czasowością z tej racji, że konwencja ta

jest środkiem do walki z kryzysem, a przeciwki nikt nie przypuszcza aby kryzys trwał wiecznie.

To samo stanowisko wyraziła większość przedstawicieli państw i reprezentacja grupy robotniczej.

Przedstawiciele pracodawców wstrzymując się od dyskusji nad tą sprawą nie wyrazili swych opinii.

## Czarna śmierć

### 6 gorników żywcem zasypanych

PARYŻ, 20. I. — W kopalni węgla „Gras“ (Luksemburg) zawalił się chodnik podziemny. 6-ciu gorników zostało zasypanych. Pogotowie ratunkowe pracuje od 24-ch godzin nad odgrzebaniem gorników jednakże prace posuwają się bardzo wolno z powodu olbrzymich

mas węgla i skal. Przypuszczalnie pogotowie ratunkowe dotrze do miejsca, gdzie znajdują się zasypani gornicy dopiero w sobotę.

Ofiary nieszczęśliwego wypadku nie dają żadnego znaku życia o sobie. Obawiają się, iż wszyscy zginęli.

## Wzrost bezrobocia w Rosji

### W wielkich fabrykach dokonano licznych redukcji

RYGA, 20. I. — Wbrew oficjalnym zaprzeczeniom prasy sowieckiej, jakoby w Sowietach zmniejszyło się bezrobocie, liczba bezrobotnych w przemysle stale wzrasta. Przeprowadzone ostatnio ograniczenia inwestycyjne spowodowały jednocześnie wydalenie znacznej liczby robotników z przedsiębiorstw przemysłowych. Za przykład może służyć moskiewska fabryka samochodów „Amo“ imienia Stalina, naj-

wiejsza tego typu fabryka w Sowietach, gdzie na ogólną liczbę 40 tysięcy robotników, zredukowano 30,000.

W fabryce „Krasnyj Putilowiec“ w Leningradzie zredukowano 3000 robotników. Również w innych większych fabrykach dokonano licznych redukcji.

Władze oraz prasa sowiecka faktem starannie ukrywają, ogłaszając jedynie wyniki oszczędnościowych

## Zasiłki dla majstrów tkalni scheiblerowskiej

### Dalsze zmiany na Księżym Młynie

Majstrowie, zatrudnieni w tkalni szajblerowskiej, mieli otrzymać zasiłki z funduszu bezrobocia w dniu wczorajszym, jednakowoż wobec tego, iż majstrowie ci zajęci są od dwóch dni pracą, przeto zarząd obwodowy F. B. postanowił skierować specjalnego urzędnika do tkalni, który w dniu dzisiejszym t. j. w sobotę, zasiłki te wypłaci.

Wczoraj, wobec niemożności dostosowania się do zwiększonego tempa pracy w przędzalni na Księżym Młynie, zwolniono tam kilka robotnic, a na ich miejsce przyjęto nowe siły.

Jak się dowiadujemy — robot-

nicy tkalni szajblerowskiej przyjęci zostali na nowych, tak samo jak i na przędzalni Księżego Młyna — obniżonych warunkach płac.

Płace obecne w tkalni będą mniejsze od taryf, obowiązujących przed zamknięciem fabryki, o 15 do 20 proc., zależnie od kategorii robotniczych.

Wobec konieczności dopilnowania przez dyrekcję, czy uruchomienie obecnie maszyny tkalni, po promiesięcznej przerwie normalnie funkcjonują, codziennie już o 5-ej zrana dyrektor Prendysz kontroluje sale, kontrolując tempo pracy i działanie maszyny.

## Zwzięstwo pracowników T-wa Ubezpieczeń „Generalli“

Długotrwały strajk pracowników warszawskiego T-wa Ubezpieczeń „Generalli“ zakończył się zdecydowanym zwycięstwem strajkujących.

U zastępcy dyrektora departamentu pracy zjawił się dyrektor T-wa „Generalli“ Wiener, który złożył pisemne oświadczenie, że rezygnuje w projektowanej redukcji 30 pracowników w liczbie 10 ciu, których redukcję przewiduje do dnia 1 lipca r. b. zobowiązuje się wypłacić 7-miesięczne pobory. Pracownicy, których zwolnienie nastąpiłoby po 1 lipca 1933 r. otrzymają 6-miesięczne odszkodowanie.

Ponadto dyr. Wiener zobowiązał się wyrównać najniższe płace do minimalnej płacy 250 złotych. Poza tem T-wo zapłaci pobory za okres strajku.

Niezwłocznie po zakomunikowaniu tej decyzji, związek pracowników ubezpieczeniowych zwołał zebranie strajkujących, którzy powzięli decyzję rozpoczęcia pracy z dniem 19 bm.

Zwzięstwo pracowników zaspisane należy na dobro ich wyrobienia i solidarności — oraz zdecydowanej woli wytrwania.

Przykład godny naśladowania dla ogółu pracowników.

Ukazała się i jest do nabycia we wszystkich kioskach „RUCHU“ i księgarniach monografia historyczna **W. Rzymowskiego**

„W walce i burzy Tadeusz Hołowko na tle epoki“

Skład główny Książnica „ATLAS“.

Gena zł. 12.—

Przez ogłoszenia do bogactwa

# PRACA CZY DEKLAMACJA

Umilkły w ostatnich czasach deklamacje wodzów „groźnej” opozycji parlamentarnej na temat bezprogramowości rządów pomajowych. Nie słyszy się o stawianym poprzednio tak często zarzucie, iż rząd nie posiada żadnego programu walki z kryzysem i jego konsekwencjami.

A przecież tak jeszcze niedawno z lewa i z prawa, przy lada okazji szermowano tem twierdzeniem.

Z sali sejmowej po przez zjazdy i zebrania partyjne przeszło ono na wiece, służyło tam za „najgroźniejszy” argument do walki z niewygodnym dla siebie rządem, aż wreszcie wyświechtano się zbytnio straciło swą siłę atrakcyjną... i schowane zostało wstydliwie do lamusa, jak tyle zresztą innych nie mniej „groźnych i poważnych” argumentów.

Nasuwa się pytanie, dlaczego to nagle zapomniano o tym grzechu, dlaczego mówić i pisać o nim przestało?

Czy dlatego że nagle, pod wpływem wrzawy, jaką agitacja opozycyjna czyniła, rząd zmienił swą taktykę, czy sprzecyzował jakiś program papierowy i uzyskał dlań aprobatę uczonych mętów opozycji?

Nie! Coż zatem uciszyło wrzawę? Fakty — wiążące się w harmonijną całość poczynania rządu, nie stanowiące wprawdzie fragmentów jakiegokolwiek pisanego i reklamowanego, jak sobie tego życzyła opozycja, programu, to jednak poczynania celowe, przemyślane i z żelazną

konsekwencją realizowane, poczynanie zyskujące coraz więcej uznania w społeczeństwie, one to położyły kres bezrozumnej demagogii, uprawianej przez nieodpowiedzialnych polityków i polityków.

Zjawiskiem widocznym i uznawanym powszechnie za jedną z najważniejszych przyczyn pogłębiającej się sytuacji, była wielka rozpiętość cen płodów rolnych i przemysłowych i wynikające stąd osłabienie siły nabywczej ludności wiejskiej, stanowiącej przecież tak wielki odsetek ludności.

Krokiem więc pierwszym i najistotniejszym, musiało być osiągnięcie równowagi pomiędzy temi cenami.

Padło hasło racjonalizacji przemysłu wprowadzenia wszelkich możliwych oszczędności w kosztach produkcji, aby w ten sposób obniżyć koszt produkowanych towarów i aby z kolei spowodować zniżkę cen.

Z drugiej znów strony udziała się rolnictwu daleko idących ulg taryfowych, celnych i kredytowych, aby w ten sposób podnieść wartość płodów rolnych.

Poczynania te mogą i muszą w konsekwencji zniwelować różnicę cen, udostępnić dla ludności wiejskiej nabywanie produktów przemysłowych, których głód wies odczuwa bardzo silnie.

Zmierzając do wzmocnienia siły nabywczej ludności wiejskiej więc rozszerzenia wewnętrznego rynku zbytu, plan ten winien spowodować ożywienie naszego życia gospodarczego.

Wykonanie planu wymaga dwóch rzeczy. Primo, dobrej woli całego społeczeństwa, wszystkich jego klas i sfer, secundo, żelaznej woli i siły, czynnika realizującego ten plan, więc rządu.

Planu tego nie można oceniać fragmentarycznie, dojdzie się bowiem wówczas do wniosków fałszywych, i tak się u nas najczęściej dzieje.

Oceniane fragmentarycznie te czy inne poczynania rządu, dla tych czy innych sfer społecznych są niezrozumiałe, a że wymagają od nich pewnych często dość wielkich ofiar, wydają się również krzywdzącymi, niesprawiedliwymi.

Spójrzmy z kolei jak reagują różne, a raczej dwie przeciwstawne klasy społeczne, pracująca i posiadająca, na konieczność ponoszenia ofiar i współpracy w walce z kryzysem.

Klasa pracująca, ponosząca bezspornie największe ofiary, wyzyskiwana ponadto przez klasę posiadającą usiłującą przerzucić nań część ofiar wymaganych od niej, klasa której sytuacja graniczna z nędzą, z godnością spełnia swój obowiązek wierząc że czyni to dla dobra ogólnego, dla dobra kraju.

A strona przeciwna? Jesteśmy od dłuższego czasu świadkami gorszących targów, lajdackich kawałów, zmierzających do uchylenia się od ponoszenia ofiar. Egoistyczny interes przysłonił ważniejszy zdawałoby się interes ogólny, no i dobrze pojęty własny.

Zniżka płac — owszem. Zniżka cen — nie. Koncesja,

kartel czy syndykat bronią tego egoistycznego interesu.

I znów będą narzekania i złorzeczenia gdy rząd użyje swego wpływu i zmusi opornych do posłuchu i podporządkowania się dobru zbiorowemu.

Wierzmy, że to jednak nastąpi, że dzięki temu narzeczony plan będzie zrealizowany. Wierzmy również że realizacja jego doprowadzi do osiągnięcia zamierzonego celu, że da pożądaną równowagę cen, więc rozszerzy pojemność rynku, ożywi życie gospodarcze.

Pozostawałaby do rozwiązania jeszcze jedna kwestja, to przywrócenie siły nabywczej tysiącznych rzesz bezrobotnego proletariatu miejskiego.

Częściowo znalazłby on zatrudnienie przez ożywienie życia gospodarczego. Trudno jest jednak liczyć na to by stał się to mogło w stopniu dostatecznym.

I tu wylania się inna możliwość. Nie wiemy czy bierzemy ją pod rozwagę rząd, tak jednak sędzić należy z pewnych jego poczynania.

Roboty publiczne — do zrobienia jest bardzo wiele. Ogromne połacie bagien na Polesiu czekają na osuszenie, szosy i drogi w całej niemal Polsce domagają się budowy i reperacji. Wreszcie budowa kolei i tp. i tp. Ważną tu oczywiście jest kwestja zdobycia funduszy na ten cel. Wydaje się nam jednak że przy zbiorowym wysiłku całego społeczeństwa i rządu nie jest to rzeczą niemożliwą.

Wierzmy że gdyby zbiegło się osiągnięcie równowagi cen, więc odbudowa zdolności konsumpcyjnej ludności wiejskiej i możność uruchomienia robót publicznych, na szeroka skalę, a przez to przywrócenie siły nabywczej proletariatu miejskiego, zdolalibyśmy w znacznym stopniu złagodzić kryzys i jego skutki, wyjść z impasu w jakim obecnie znajdujemy się.

Mówimy o złagodzeniu, gdyż o złamaniu czy stałej likwidacji jego, bez harmonijnego wysiłku całego świata, wszystkich państw, oraz bez przebudowy obecnej ustroju społecznego mówić nie można.

Poczynania rządu o których mówimy, a które przecież znane są całemu społeczeństwu, odebrały naszej „twórczej” opozycji możliwość żonglowania zarzutem o bezprogramowość.

Janusz Rey.

BIRI JÓTECZKA „JUTRA PRACY”  
 ADAM SKWARCZYŃSKI  
 Podstawy pracy w zespole  
 cena Zł. 0.50  
 JAN HOPPE  
 Samorząd Pracy  
 cena Zł. 0.50  
 K. GOLDE i J. HOPPE  
 Jutro pracy  
 cena Zł. 0.50  
 Inż. A. RINGMAN  
 Światowe Bezrobocie  
 cena Zł. 0.80  
 Do nabycia w nakładzie „Jutra Pracy”  
 Warszawa, ul. Długa 50  
 Zamiejscowym przesyłką pocztową

## Pamiętajcie o Funduszu Pomocy Bezrobotnym

## Jak przełamać kryzys?

We wczorajszym N-rze „N. Dziennika Łódzkiego” rozpoczął swój druk memoriał Rady Naczelnej Zw. Związków Zawodowych (Z.Z.Z.), zawierający „program doradczych zarządzeń dla złagodzenia skutków kryzysu ustrojowego”. Dzisiaj dajemy dalszy ciąg powyższego programu.

### III. Skrócenie czasu pracy.

Celem powiększenia liczby zatrudnionych należy skrócić czas pracy. Uzasadnia tę doniosłą reformę sam rozwój stosunków.

Na jednego robotnika pracującego w przemyśle przetwórczym w Polsce wypadło tygodniowo pracowanych godzin pracy:

Rok 1929	przeciętnie godzin	44.6
„ 1930	„	43.7
„ 1931	„	43.2
„ 1932	„	40.7

(9 miesięcy)  
 W żadnym roku z tego okresu czasu nie osiągnął przeciętny tydzień pracy ustawowo dopuszczalnej liczby 46 godzin. Z roku na rok zmniejszała się ilość przeprowadzanych godzin pracy w tygodniu.

Unormowanie w tej chwili 40-godzinnego tygodnia pracy nie wpłynęłoby prawie zupełnie na zmniejszenie liczby bezrobotnych, skoro przemysł przetwórczy obecnie taki właśnie tydzień pracy stosuje, a przeważająca część bezrobotnych pochodzi właśnie z przemysłu przetwórczego.

Również zrozumiałą jest rzeczą, że przemysł nietylko nie potrzebuje obecnie dłuższego nad 40 godzin tygodnia robotczego, ale nawet znacznie krótszy tydzień pracy powi-

nienby mu w zupełności wystarczyć.

Ze względów społecznych nie należy dopuścić, aby mechanizacja wytwórczości wywoływała masowe stałe bezrobocie. A ten szkodliwy, antypaństwowy skutek mechanizacji musi zawsze wystąpić przy niezmienionym czasie pracy. Nie jednostki, ale całe społeczeństwo powinno odczuć dodatnie skutki zastąpienia pracy mięśni przez maszyny, przede wszystkim przez obniżkę cen. Należy zapobiec temu aby techniczny postęp nie stawał się przekleństwem wielkiej części narodu, bo klasy pracującej, przez zastosowanie raczej sztywnej liczby pracujących a ruchomej długości czasu pracy.

Normowanie państwowymi rozporządzeniami skracanie czasu pracy powinno zapobiec również zagarnianiu zwiększonego wskutek mechanizacji zysku, w całości przez kapitał. Wskutek skracania dnia robotczego nie powinna tedy ulegać skurczeniu stopa życiowa pracujących. Innymi słowy mówiąc, skrócenie tygodnia pracy nie powinno być pozornym do zmniejszania tygodniowego zarobku

Zrozumiałą jest rzeczą, że Polska, nie przodując innym państwom w mechanizowaniu wytwórczości, powiązana z nimi traktatami handlowymi, dopuszczającymi ich towary na nasz rynek, może, tak zasadniczą zmianę warunków wytwórczości, wprowadzić i siebie bez oglądania się na kogokolwiek tylko przy równoczesnym, odpowiednio wysokim dodatkowym odcieniu towarów sprowadzanych z zagranicy a wytwarzanych faktycznie w Polsce, o ile są przywożone z krajów, w których obowiązywał

dłuższy czas pracy niż w Polsce i premiowaniu polskiego wywozu do tych krajów.

Srodków na premie wywozowe dostarczyć powinno dodatkowe odcienie przywozu. W towarach wywożonych z Polski wydatek na robotnicę nie przekracza (przeciętnie) 25% ceny towaru.

Skrócenie czasu pracy z 46 na 36 godzin przy niezmienionej wysokości zarobków podwyższa wydatek na robotnicę o 28%, tem samem w przybliżeniu wysokość dodatkowego odcienia lub premiowania nie potrzebowałaby w żadnym wypadku przekraczać 7% ceny sprzedanej przywożonego czy wywożonego towaru.

Bez takiego zabezpieczenia się przed odebraniem nam rynków zagranicznych i przed załamaniem naszego rynku przez tańszy towar zagraniczny, na rz. niemiecki, przeprowadzenie reformy czasu pracy tylko w Polsce przyczyniłoby się do zwiększenia bezrobocia. Cała korzyść wprowadzenia w Polsce np. 6-godzinnego czasu, czyli 36-dzinowego tygodnia pracy odniósłby przemysł niemiecki, skoro Niemcy nie powrócili jeszcze dotąd do 48-godzinnego tygodnia pracy.

W każdym razie, gdyby ze względów na traktaty, nawet tak niewielkie dodatkowe odcienie okazało się niewykonalnym, domagałby się energicznego nacisku ze strony naszego rządu na Międzynarodowe Biuro Pracy i rządy innych państw celem przyspieszenia międzynarodowej, bodaj na terenie Europy, umowy przeprowadzenia tego koniecznego skrócenia czasu pracy bez naruszenia wysokości zarobków.

### IV. Odroczenie płatności długów

Nie należy sądzić, że pożyczka

zagraniczną da się usunąć kryzys, albo chociażby wyłajnie złagodzić na dłuższy okres czasu jego ostryzność

Potrzeba wiele naiwności, by sądzić, jakoby finansisci zagraniczni nie zdawali sobie sprawy, że pożyczka miałaby obecnie tylko jeden cel: pokrycia niedoboru budżetowego. Trudno przypuścić, by kapitał dał się nakłonić do udzielenia państwu w obecnych czasach na taki cel kredytu.

Z drugiej strony pożyczka zagraniczna dla pokrycia niedoboru budżetu państwowego, samo-zadawego, a nawet przedsiębiorstwa prywatnego staje się źródłem dalszego niedoboru i jest ze wszelkim miar szkodliwą. Trzeba raz przestać się ludzi i możliwości uzyskania nowych kredytów zagranicznych i rzekome ich antykryzysowymi właściwościami leczniczymi.

Natomiast może się okazać korzystną pożyczka, zaciągnięta wbrew woli finansjery zagranicznej. Można to zrobić w tej formie, że Polska, choćby na razie na prz. ciąg jednego roku, ogłosi moratorium w stosunku do wierzytelności zagranicznych dla dłużników publicznych i prywatnych. Stanie przez to w rzedzie przeszło dwudziestu państw, które to już zrobiły, sirać przez to wmiawiany przez nas samych w nas, a istotnie praktycznie bezwarościowy, jeżeli szczerzy, szacunek w kołach finansjery zagranicznej, ale uzyska znaczne środki, (co najmniej 300 milionów złotych), na wykonanie robót publicznych państwowych i samorządowych, mogące zatrudnić w r. 1-33 co najmniej 150,000 bezrobotnych.

Prywatne przedsiębiorstwa zostaną przez to, często wbrew ich woli, (o. p. Górny Śląsk), zwolnione od płacenia procentów i rat, umarzających od często wzrost o-

szkaficznych długów zagranicznych. Kontrola rządu winna je zmusić do użycia tych kwot na zwiększenie zatrudnienia.

Co najmniej drugie 300 milionów złotych zostałoby skutkiem moratorium w rezerwach prywatnego przemysłu w kraju.

Płonąca jest obawa, że ogłoszenie przez Polskę moratorium popsuje nasze polityczne stosunki zagraniczne. Nasi przyjaciele zagraniczni tylko dlatego są z nami za przyjaźnieni, że nas tak samo potrzebują, jak my ich. Morat rjum tego stosunku nie posiada. Poniżaję Niemcy, któreby nasze moratorium bardzo dotkliwie dotknęło inne państwa odnoszą się do nas przyjaźniej lub mniej, w stosunku proporcjonalnym do siły, którą w danym czasie przedstawiamy. Niewzatlpliwie ogoszenie moratorium, czyli zerwanie wiezów, narzuconych nam przez kapitał zagraniczny, wy-maga pewności siebie w oparciu o poczucie własnej siły.

Również nie należy się obawiać, by moratorium zamknęło Polskę raz na zawsze drogę do późniejszej, choć korzystniejszej, ho twórczo działającej, pożyczki zagranicznej. Dopóki będziemy przesadnie lojalnymi w stosunku do finansjery zagranicznej, a dopóki zarazem będziemy potrzebującymi, zabiegać za ranicą o pożyczkę, dopóty albo jej nie dostaniemy, albo moglibyśmy ją dostać na warunkach niennadających się do przyjęcia.

Mocny gest odwagi, wyrażają ją pona to, że możemy doskonale bez pożyczki się obejść, tem przedce otworzyć nam kredyt zagraniczny, im mniej się będziemy kwapić do jego wykorzystania i im mniej będzie nasza potrzebność.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

# Kara jako środek poprawy

## Teoretyczne podstawy nowego kodeksu karnego

Zmiana warunków politycznych, dążenie do unifikacji prawa tych państw, które jak Polska i Czechosłowacja, egzystują pod mocą różnych prawodawstw, a przede wszystkim nowe pojęcia kulturalne i przestarzałość obowiązujących kodeksów, spowodowały, iż cały szereg państw ewilizowanych znalazł się w okresie przygotowywania lub wprowadzania w życie nowych ustawodawstw karnych.

Jak to zwykle bywa, we współczesnych pracach ustawodawczych znajdują odzwierciedlenie nowe idee i doktryny naukowe.

W początkach istnienia prawa karnego jedyną reakcją na przestępstwo była kara rozumiana jako odwet, mający wyrządzić pewną dolegliwość sprawcy, a znajdujący psychologiczne uzasadnienie w chęci zemsty społecznej.

Z biegiem wieków występowała w psychice społeczeństwa w coraz mniejszym stopniu potrzeba stosowania wobec przestępcy odwetu, a kara przyjmuje charakter bardziej utylitarnej.

Kara stanowi już nie tylko odwet, ale ma za zadanie osiągnąć pewnego racjonalnego celu, jak poprawa, odstraszenie na przyszłość przestępcy, lub powstrzymanie innych od czynów dla społeczeństwa szkodliwych.

Ta celowość kary, będącej teraz równoważnikiem już nie tylko obiektywnej szkody, wyrażonej przez przestępstwo, ale przede wszystkim subiektywnej winy przestępcy, cechuje tendencje klasycznej szkoły prawa karnego, której wpływ uwydatnia się w ustawodawstwie XIX stulecia. Dzięki rozwojowi statystyki zaczęto spostrzegać jednak, że przestępczość stale i w znacznym tempie wzrasta, co doprowadziło do przekonania, że kara, jako jedyna reakcja na przestępstwo, nie stanowi skutecznego środka zapobiegania przestępstwu na przyszłość, a zatem nie jest wystarczającą z punktu widzenia polityki kryminalnej.

Na gruncie tych rozważań powstaje we Włoszech, szkoła pozytywistyczna z profesorem Enrico Ferrim na czele. Śmiało, rewolucyjnie niemal w stosunku do dotychczasowych pojęć, teorie tej szkoły wywołują ożywione zainteresowanie w świecie naukowym wszystkich państw kulturalnych, a w dalszej konsekwencji zaczynają wywierać mniej lub więcej decydujący wpływ na prace ustawodawcze doby dzisiejszej.

W myśl zasadniczej idei pozytywistów, reakcja państwa na przestępstwo nie powinna być karą w postaci odpłaty, lecz celowy środek zabezpieczający, mający chronić społeczeństwo przed niebezpiecznymi społecznie jednostkami.

Zdaniem tej szkoły, zasada, iż niema kary bez winy a wymiar kary powinien ściśle odpowiadać stopniowi zawinienia sprawcy, jeśli nawet zapasaka poczucie sprawiedliwości, to jednak ze względu na niebezpieczeństwo społeczne jest niedościgniona. Ferrim odmawia państwu prawa badania winy moralnej przestępcy, zagadnienie to — zdaniem tego doktrynera powinno należeć do religii, etyki lub filozofii, państwo zaś powinno interesować się jedynie szkodliwością sprawy dla społeczeństwa, a stopień niebezpieczeństwa grożącego społeczeństwu ze strony sprawcy, powinien być jedynym momentem, decydującym o zastosowaniu odpowiednich sankcji.

W myśl tych zasad przestępcy nie należy karać, lecz po zbadaniu jego indywidualności i przyczyn, które go na drogę przestępstwa pchnęły, bez względu na winę moralną, należy zastosować takie środki, któreby

mogły wywołać poprawę, a jeśli to jest niemożliwe — należy niebezpiecznego sprawcę izolować od społeczeństwa.

W ten sposób dla szkoły pozytywistycznej punktem wyjścia przy stosowaniu reakcji na przestępstwo jest nie wina — lecz niebezpieczeństwo, nie odpłata — lecz zabezpieczenie, nie kara — lecz środek zabezpieczający.

Ożywiona dyskusja naukowa wywołała pytanie, czy środek zabezpieczający ma zastąpić, czy też uzupełnić karę.

Nowy kodeks karny polski, wślad za większością ustawodawstw współczesnych, zajął stanowisko dualistyczne i w sposób eklektyczny łączy oba kierunki nauki prawa karnego, wprowadzając środki zabezpieczające jako uzupełnienie systemu kar.

Holdując zasadom szkoły klasycznej, kodeks polski stoi na gruncie jak najdalej posuniętej subiektywizmu i indywidualizacji winy, wychodząc z założenia, że nie obiektywne skutki czynu, lecz podmiotowe nastawienie sprawcy, napięcie jego złej woli decydują o stosowaniu kary. W konsekwencji kodeks okazuje stosunkową pobłażliwość wobec przestępców przypadkowych, obok bezwzględnej surowości wobec recydywistów i przestępców zawodowych.

Subiektywizm kodeksu polskiego przejawia się dalej w szeregu poszczególnych przepi-

sów, dotyczących nieświadomości bezprawności czynu, usiłowania nieudolnego, uczestnictwa, zmniejszonej pocztytalności i t.d.

Pod wpływem pozytywistycznej zasady ochrony społecznej polski kodeks wprowadza system środków zabezpieczających wobec niektórych kategorii przestępców, którzy ze względu na swoje właściwości fizyczne lub psychiczne grożą niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu.

Ustawodawca polski zgodnie z powyższą doktryną uznał, że kara nie zawsze jest właściwym środkiem walki z przestępczością, zwłaszcza wobec przestępców, wykazujących anomalie psychiczne lub inne odchylenia od normalnego stanu.

Nie można było godniej uczcić piętnastoletnie niepodległego sądownictwa polskiego, jak przez wydanie rodzimego kodeksu karnego, mającego stać się podstawą nietylko sprawiedliwego karania winnych, ale i ochrony społeczeństwa przed niebezpiecznymi jednostkami.

Z dumą stwierdzić możemy, iż kodeks polski czyni zadość wymogom współczesnej nauki i racjonalnej polityki kryminalnej, a zatem ma wszelkie dane, by spełnić swe szczytne zadanie i przyczynić się do częstotniejszego bodajby zmniejszenia przestępczości.

Mgr. Leon Kanel.

# Nowa ustawa o Najwyższym Trybunale Administrac

W związku z ogólną reorganizacją sądownictwa uległa ostatnio nowelizacji ustawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, powołanym do orzekania o legalności aktów administracyjnych.

W ogólnych zarysach reorganizacji N. T. A. wygląda następująco:

Zaskarżeniu przed N. T. A. nie ulegają sprawy, należące do swobodnego uznania władzy, a więc np. sprawy nominacji na stanowisko służbowe; dalej — sprawy reprezentacji państwa nazewnatr, sprawy obrony państwa, wreszcie sprawy rozpatrywane przez sądy powszechne, lub inne — specjalne (np. wojskowe).

Podobnie jak sądy, tak i Trybunał w orzecznictwie swoim opiera się na ustawach. Stronami w postępowaniu przed N.T.A. są: skarżący, władza, której decyzja uległa zaskarżeniu, oraz często przyzowany, t. j. osoba, przeciw której skarżący żąda uchylecia zaskarżonego orzeczenia lub zarządzenia.

Skarżący i przyzowany mogą występować przed Trybunalem tylko za pośrednictwem adwokata. Skargę należy wnieść w terminie dwumiesięcznym od dnia otrzymania zaskarżonej decyzji. Musi ona odpowiadać ustawowym wymogom, aby była wogóle rozpoznawana. Nierozpoznanie, które może nastąpić w wyniku decyzji prezesa odno-

nej izby, zachodzi także w wypadkach: gdyż nie wyczerpano przepisanej ustawy toku instancyj, (a więc np. nie można skarżyć decyzji starostwa, czy województwa, lecz dopiero ministerstwo spraw wewnętrznych), gdy uchybiono terminu, gdy sprawa wogóle nie należy do kompetencji Trybunału, wreszcie, gdy spór już się toczy przed inną władzą, czy innym sądem.

Złożenie skargi wstrzymuje wykonanie zaskarżonego orzeczenia lub zarządzenia tylko wówczas, jeżeli skarżący prosił o to władzę, motywując, że w wypadku wykonania poniosłby niepożelaną stratę, a władza uzna, iż względy na dobro publiczne nie stoją na przeszkodzie zadosyuczynieniu żądaniom penta.

Opłata od skargi do Trybunału wynosi:

a) jeżeli przedmiot sporu jest wart do 1000 zł. — zł. 40.—

b) jeżeli przedmiot sporu jest wart do 10.000 zł. — zł. 60.—

Od wyższych sum dolicza się na każdy tysiąc 0,4%, licząc tysiąc rozpoczęty za cały. Jeżeli przedmiot sporu ma wartość nieokreśloną, Trybunał oznacza opłatę w kwocie od 40 do 200 zł. Podania podlegają opłacie zł. 5.—, a od każdego załączonego dowodu dolicza się 1/3 zł. Od wszelkich opłat zwolnione są osoby, które przedstawiają dowody ubóstwa w postaci odpowiedniego zaświadczenia właściwej władzy. Ubogi może także żądać ustanowienia dla siebie adwokata, a Trybunał musi go przydzielić.

Co do wewnętrznej struktury Najw. Tryb. Adm. — to stwierdzić można, że reforma poszła w tym samym kierunku, co i reforma ustroju sądów powszechnych, a więc nastąpiło pewne przesunięcie kompetencji na korzyść prezesów i kolegiów administracyjnych wewnątrz, i ministra sprawiedliwości, jako władzy nadzorującej i kontrolującej. Nakoniec zauważyć należy, że odnośny, przepis nowej ustawy o N.T.A. zupełnie usuwa możliwość badania konstytucyjności ustaw i rozporządzeń.

W. K.

# Czy nastąpi odrodzenie złotego standardu? Program wszechświatowej konferencji gospodarczej

Od szeregu tygodni czynione są w Genewie gorączkowe przygotowania do wszechświatowej konferencji gospodarczej, która będzie radziła nad poprawą stosunków ekonomicznych na świecie.

Obecnie zakończył obrady podkomitet komisji organizacyjnej tej konferencji, który opracował porządek dzienny obrad.

Wszechświatowa konferencja gospodarcza zaimię się trzema zasadniczymi zagadnieniami:

1) Polityką monetarną i kredytową, 2) cenami, 3) przywróceniem ruchu kapitału.

W dziedzinie polityki monetarnej i kredytowej, najważniejszym do rozstrzygnięcia zagadnieniem będą warunki konieczne dla umożliwienia powrotu do standardu złota tym krajom, które się go wyrzekły. Obecnie bowiem tylko sześć państw trwa przy standardzie, płacąc wszelkie swoje zobowiązania złotem lub obiegowym pieniądzem złotym. Są to: Polska, Belgia, Holandia, Szwajcaria i dwa najbogatze w złoto państwa, Stany Zjednoczone i Francja.

Pozatem przed komisją stoi zagadnienie polityki monetarnej, jaka winna być stosowana przed powrotem do gold standardu, następnie funkcjonowanie przyszłego standardu złota oraz rozwiązanie kwestii srebra.

W dziedzinie cen konferencja wypowie się w sprawach braku równowagi pomiędzy cenami a kosztami oraz zastanowi się nad środkami, jakie mogłyby równować tę przywroć.

W części obrad, dotyczącej przywrócenia ruchu kapitału, konferencja wypowie się w sprawach zniesienia ograniczeń dewizowych, w kwestii długów zarranicznych i ruchu kapitału.

Ułożenie powyższego programu obrad jest wynikiem kompromisu między stanowiskiem rzeczoznawców amerykańskich i angielskich.

Projekt obrad wysuwa z jednej strony konieczność ogólnego powrotu do standardu złota, zgodnie z dążeniami Ameryki i Francji, z drugiej jednak strony zgóry przewiduje, że powrót ten nie może nastąpić natychmiast, dając wyrazie do

zrozumienia, iż Anglia wysunie na konferencji swoje postulaty, które zaważą na szali przyszłej polityki monetarnej.

Szczególnie charakterystyczne jest ujęcie zagadnienia polityki monetarnej, której amiana będzie zasadniczym warunkiem powrotu do złotego standardu.

Ekonomiści są zdania, że światowa konferencja gospodarza będzie ostatnią próbą wspólnego znalezienia dróg wyjścia z międzynarodowego impasu gospodarczego.

Na marginesie trzeba zauważyć, że konferencja tylko wówczas przyniesie konkretne rezultaty, jeżeli wszystkie państwa solidarnie rozpoczną jednolitą akcję gospodarczą, którą zapoczątkowałyby wprowadzenie pewnego ogólnego rozemni, polegającego na zobowiązaniu wszystkich państw do niepodwyższania a raczej obniżenia taryf celnych i wstrzymaniu się od dalszych ograniczeń kontyngentów przyzwojących.

Czy tego rodzaju porozumienie między państwami dojdzie do skutku jest bardzo wątpliwe, zwłaszcza że wysunięte postulaty godzą poważnie w samowystarczalność gospodarczą niektórych państw.

T. R.

# Bezpłatne porady prawne dla Czytelników „Nowego Dziennika Łódzkiego”.

Pragnąc, aby „Nowy Dziennik Łódzki” mógł służyć Czytelnikom swym radą i pomocą, postanowiliśmy wprowadzić dział bezpłatnych porad prawnych, z którego będą mogli korzystać wszyscy Czytelnicy „Nowego Dziennika Łódzkiego” bez żadnych ograniczeń.

Porady udzielane będą zarówno w zakresie prawa karnego jak i cywilnego ze specjalnym uwzględnieniem ustawodawstwa pracy.

Zapytania do działu porad prawnych należy kierować na piśmie do redakcji „Nowego Dziennika Łódzkiego” (Piotrkowska 86), przyczem sprawa winna być wyluszczonea szczególnie jasno i zwięźle.

Porady udzielane będą w każdą sobotę na łamach „N. Dziennika Łódzkiego” w formie odpowiedzi, bądź na nazwisko zapytującego, bądź na jego signum lub pseudonim.

Dział porad prawnych znajduje się pod kierownictwem mgr. praw Leona Kanela.

# Kronika ekonomiczna

## Dalsze zniżki taryf kolejowych dla rolnictwa

Ministerstwo komunikacji przynależne zniżki na przewóz artykułów rolniczych poza zniżkami, wprowadzonymi już swego czasu.

Zniżka taryfy obejmuje zboża, rośliny strączkowe oraz nabiał, drób, mleko i nawozy sztuczne.

## Udział morza w obrotach handl. Polski

Wysoce zmiennym objawem świadczącym o usamodzielnieniu się polskiego handlu zagranicznego jest wzrost udziału drogi morskiej w naszych obrotach handlowych z

zagranicą. I tak podczas gdy w r. 1931 przywóz przez porty polskie stanowił 25 proc. wartości ogólnego przywozu do Polski, to w r. 1932 w ciągu 11 miesięcy stanowił on już 35,2 proc. Również udział wywozu przez porty polskie stanowiący w r. 1931 — 40 proc. wartości całkowitego wywozu wzrósł w ciągu 11 miesięcy r. ub. do blisko 47 proc.

Niemal połowa całego polskiego wywozu odbywa się już dzisiaj drogą na Gdańsk i Gdynię.

# Polsko-szwajcarski obrót handlowy

Obrót handlowy polsko-szwajcarski w grudniu wyniósł 2,644 tysięcy franków, czyli o 400 tys. mniej niż w listopadzie.

Import polski do Szwajcarii wyniósł 1.629.291 franków, wobec 1.831.811 w listopadzie. Wartość eksportu szwajcarskiego do Polski spała z 1.200.000 w listopadzie na 982.600 franków. Saldo bilansowe wypadło dodatnio dla Polski i wyniosło 740.000 franków, wobec 630.842 w listopadzie.

# Możliwości eksportowe towarów polsk. do Afryki

Polska misja handlowa, która odwiedziła Algier i Marokko znalazła w krajach tych znaczne możliwości zbytu dla całego szeregu polskich towarów wywozowych a w szczególności dla zbytu węgla kamiennego.

Trudności stojące na przeszkodzie zwiększeniu zbytu polskiego na tych rynkach nie są zbyt trudne do przezwyciężenia.

# GORĄCZKA ZŁOTA

## Złoto ucieka do Ameryki — Złotodajna dolina Dunaju — „Złote runo” na Bałkanach — Nowe kopalnie w Kenji i prawa tubylców

Już nie strumienie, lecz potoki złota płyną ku Ameryce. Garść wiadomości z ostatnich kilkunastu dni: z Cherbourga wyruszył do Ameryki okręt „Europa”, naladowany 222 skrzyniami złota. Wartość tego transportu wynosi 160 milionów franków. W Liverpoolu naladowano na „Georgie”, a w Southamptonie na „Carinthia”, wyruszące do Nowego Jorku, złota wartości 5 milionów funtów sterlingów. Taką samą mniej więcej ilość złotego metalu dostarczą w ubiegłym tygodniu do Nowego Jorku „Berengaria”. Z Francji przybyły do Nowego Jorku większe transporty złota na okrętach „Pennland”, „Manhattan” i „New York”. W najbliższych dniach „Aquilania” zabierze z Cherbourga 160 skrzyń złota wartości około 155 milionów franków. Z banków angielskich podjęto i sprzedano na wolnym rynku (rzecz jasna, do wywozu do Ameryki) przeszło 7 milionów funtów sterlingów, wybijanych w suwerenach i półsuwerenach.

Tłoki zobowiązań, długów i „honorowych” należności wypompowują z Europy wszystkie zapasy kruszcza. Doszło już i do tego, że kraj, produkujący złoto w wielkich ilościach — Afryka Południowa — zmuszony był odstąpić od parytetu złota, aby powstrzymać jego ucieczkę. Skarbiec Federal Reserve Banku w Nowym Jorku polepnym magnezem uczuciowości obrotu przyciąga złoty metal. Już dziś obliczają, że zamagazynowane w Stanach Zjednoczonych zapasy złota, obejmują 5 miliardów dolarów. I coż dalej? Chorobą ustroju jest zanik obiegu pieniężnego. Jeśli obieg ten zamierać będzie nadal, a żywotne siły kruszcza koncentrować się będą niezmiennie w Ameryce, skąd nie mają ujęcia wobec znacznego spadku importu — to wkrótce wszystkie tryby wielkiej maszyny gospodarki narodowej w krajach, pozbawionych złota, wstrząsną mogą swój bieg.

Aby temu zaradzić, ludzie przemyślni, wiedzeni modną zasadą samowystarczalności, szukają złota

we własnych pieleszach. Nie mówimy o „alchemikach” w rodzaju Dunikowskiego, lecz o tych szpescarzach, którzy w krajach zupełnie niezłotodajnych dogrzebiują się do złota.

Jak donosi np. „Magyar Közgazdaság”, w dolinie Dunaju, na Węgrzech, natrafiono na ślady złota. Wiadomość ta wywołała w okolicy istną „gorączkę złota”. W przeciągu kilku dni zgłoszono 100 zameldowań na działki terenów, z których wydobywane ma być złoto. Do eksploatacji doliny Dunaju przystępują podobno kapitałiści angielscy, francuscy i amerykańscy. Przedsiębiorstwo budowy okrętów „Ganz” fabrykuje pośpiesznie aparaty i przybory do przemysłowego złotodajnej ziemi. Chodzi tylko o to, że lepsze maszyny do produkcji złota są zbyt drogie, jak na skromne węgierskie kieszenie, a pozatem... niewiadomo, czy oploti się inwestować w ten kapitał, bo co najmniej pół grama złota wydostatek potrzeba z sześciennego metra ziemi, aby oplotić się koszt takiej maszyny...

Lepiej sobie radzą przeto Serbowie. Brak złota przypomniał nadbrzeżnym mieszkańcom, że niedługo w bałkańskich rzekach znajdowano kruszec. Nie były to, co prawda, ilości, któreby opłacały handlową eksploatację. Skoro jednak złoto jest potrzebne, za wszelką cenę, a bezrobotnych jest wiele, liczne grupy włóścian przystąpiły do przemysłowania złóż na wybrzeżach rzecznych. Jak w zamierzonych czasach używają do tego drewnianych panów, w niektórych jednak miejscowościach „wyławiają” z wody złoto (wzorem prądziadów) zapomocą zwojów owczej wełny (śląd legenda o złotem runie).

Wreszcie, najwęższa „sensacja złota”. W graniczącej z Somalią i Abisynią brytyjskiej kolonii Kenji wykryto ogromne złóża złota. W miejscowości Kakamega, na połowie drogi do dwóch linii kolejowych: z Nakuru i Uganda-Kenya, inżynier górniczy sir Kilson po długich badaniach odkrył złotodajne żyły. W ciągu

jednego tylko miesiąca wydobyto już 4,270 uncji kruszcza. Zgłoszono ponad trzysta zameldowań na tereny, obejmujące zgorą 600 mil kwadratowych. O koncesje ubiegają się wielkie przedsiębiorstwa produkcji złota, jak „Rhodesian Mining”, „Tanganyika Concessions Ltd”, „Eldoret Mining Syndicate”, nie licząc wielu specjalnie ad hoc utworzonych.

Chodzi jeszcze tylko o „drobny” szczegół. Złotodajne tereny należą do tubylców. Rząd brytyjski gwarantował im nietykalność ich ziemi. Skoro jednak w grę wchodzi tak ważna rzecz, jak złoto, znalazłono szybko wyjście z sytuacji: „ziemia należy do tubylców, ale zagwarantowano im tylko powierzchniennie. Wszystko zaś, co znajduje się pod powierzchnią ziemi, należy do rządu”. Aby jednak skaptować biednych marzycieli z Kenji, gubernator kolonii zapowiada zapłatę za „wyznaczenie powierzchni”.

## Jak zrobić masło... z trawy

W tych czasach kryzysu ludzie chwytają się najdziwniejszych sposobów, sprzedając nawet wyimaginowane porady, żeby żyć. Przykładem tego może być pewien bezrobotny w Paryżu, który w dzielnicy Montparnassu sprzedawał za drobną kwotę pół franka, przepis, jak zrobić masło z trawy.

Klientom swoim wręczał on zapieczone koperte, w której znajdował się kawałek papieru z następującą radą: „Kupić łąkę, a następnie krowę. Puścić krowę na pastwisko, niech się żywi trawą. Trawa zamieni się wkrótce na mleko. Wydoić krowę, mleko wlać do maśniczki i będzie masło”.

Porady sprytnego bezrobotnego cieszyły się powodzeniem i mimo, że okazywały się kawałkami lub może właśnie dlatego, nikt się na niego nie obrażał. Jednakże policja po kilku dniach uniemożliwiła mu ten proceder.

## SLUSARZ

długoletni pracownik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Może być na wyjazd. Oferty wysyłać „D. Łódzki” pod „Młody o skromnych wymaganiach”

# TRZĘSIENIE ZIEMI

## wywołane przez inżynierów

Wiele już pisano w dziennikach zagranicznych i polskich o trzęsieniu ziemi w zachodnich Niemczech, które odczuło przed kilku miesiącami.

Jak stwierdziły wówczas stacje sejsmograficzne, centrum trzęsienia znajdowało się na terenie Holandii. Fakt ten został spowodowany najwidoczniej zjawiskami tektonicznymi, a nie wulkanicznymi. Sensację wywołało stwierdzenie faktu, że amerykański seismolog jeszcze w 1929 roku przepowiedział, że osuszenie zatoki Zuidersee w Holandji, spowoduje tam przesunięcie się tektoniczne mas ziemi i lokalne trzęsienie. A właśnie niedługo

przed trzęsieniem skończono budowę tamy oddzielającej zatokę Zuidersee od powierzchni 423 km. od morza i wypompowano obryzanie masy wody, oddając żyzne dno pod uprawę ogrodową.

Obecnie wśród uczonych wre dysputa na ten niezwykle ciekawy temat. Jedni przypisują trzęsienie zjawiskom tektonicznym o nieznanym nam przyczynie, a fakt spełnionej przepowiedni tłumaczą zbiegiem okoliczności. Inni jednak, popierając zdanie amerykańskiego seismologa, Holenderska stacja sejsmologiczna De Bilt bada tę zagadkę naukowo bardzo szczegółowo i prychyla się do zdania,

że jednak wypompowanie wody z zatoki Zuidersee spowodowało trzęsienie.

Na płynnym ośrodku kuli ziemskiej cienka skorupa tylko nam wydaje się jakby była sporzadzona z materiału nieelastycznego. Wycięta z granitu płyta długości dziesięciu metrów, szerokości metra, a grubości 10 centymetrów podparta na końcach — jak zwykła próba, wygina się w środku widocznie; jest zatem elastyczna. Coż dopiero mówić o warstwach innych, mniejszych skał ciągnących się na przestrzeni setek kilometrów. Pod wpływem odpowiednio wielkich sił, mogą one

ulegać wyginaniu. Co ważniejsze zaś, skorupa ziemi jest jakby popękana, tworzy rodzaj odrębnych ziaren na płynnym jądrze, sklejonych ze sobą tylko siłą ciśnienia. Te pojedyncze jakby ziarna ulegają ruchom w górę i w dół, o czym świadczą uskoki warstw, dobrze znane górnikowi.

Tak więc zdaniem uczonych — ostatecznie sprawa trzęsienia ziemi w zachodnich Niemczech musi być uważana za przesunięcie się mas ziemi w Holandji, na skutek zeżmnięcia nacisku jak i wprawie wywierali wody zatoki Zuidersee. Tem samym zaś, amerykański uczone musi być oczyszczony z zarzutu bawienia się w szarlatanię przepowiednie, gdyż przepowiedział trzęsienie istotnie na podstawach naukowych.

Dysputa trwa, lecz precyzyjnie tej teorii wysuwają już coraz słabsze kontrargumenty.

## K. BIRABEAU

### Ostatnie przyjęcie

**Nowelka**

A więc mój biedny Bourdinet, to już ostatni raz gościmy was u siebie?

Tak, ostatni raz. Bourdinet został sponsorowany. A przecież ze skromną emeryturą nie można się utrzymać w Paryżu. Już dotychczasowa pensyjka ledwie wystarczała na najkonieczniejsze wydatki dla rodziny, złożonej z obowiązanego małżonka, córki i starej matki. Musieli zatem zdecydować się na zakopanie w małej dalurze prowincjonalnej. Mieli wyjechać po jutrze.

— Ostatni raz. Napijcie się szampa. Państwo Bourdinet wymieniają spojrzenia. Jeszcze raz ten efekt z szampa! Protestują: — Ależ nie, ależ nie!

Ależ tak, ależ tak! — odpowiada pan Herbécourt z rubasznym uśmiechem.

— Wścieć przecież, że moje środki pozwalają mi na to. Bourdinetowie rzucają sobie nowe spojrzenia. Jeszcze jeden z dobrze znanych iraszów... Potem pan Herbécourt powie do lokalaj: — Idź powódz szeroferowi, aby zajął autem. Odwiedzie państwa Bourdinet. — Biedni ludzie. Niech ci raz nie jada „metrem”... podobnie jak „choć raz napij się szampa”. Każą im też podawać po raz drugi półmiski: — „Bierz, bierz, Franczeczko, bez ceremonii, popracz ci się cera”. — A o obiedzie pan Herbécourt podał Bourdinetowi kasełkę z cygarem i wsadził mu leżce jedno do kieszeni „na drogę”.

Banalna a taka nieznośna historia dwóch zaprzyjaźnionych domów o nierównej pozycji majątkowej. Jedni biedni, drudzy bogaci... Obie kobiety były przyjaciółkami jeszcze z lat dziecięcych. Razem jako pacjentki śniły o królewiczu z bajki i równocześnie niemal wyszły za mąż. Ale gdy Bourdinet był tylko skromnym urzędnikiem, Herbécourt wyrósł sobie pozycję, posiadał wpływy.

Potrzebując raz protekcji dla męża Denisa Bourdinet udala się do swej przyjaciółki, Żermeny. Pan Herbécourt użył swego wpływu i tak rozpoczął się dług wdzięczności.

Herbécourtowie zapraszali do siebie co miesiąc Bourdinetów do siebie na obiad. Była w tem dobroć i życzliwość z tą domieszką egoistycznej próżności, która łączy się najczęściej z każdym czynnym humanitarnym. Bourdinetowie przyjmowali zaproszenie po części z interesu, po części dlatego, że trudno im było wyswobodzić się z pod ciężkiego im potrosze, ale już przyjętego zwyczaj. Herbécourtowie, którzy mogli uchodzić za bogaczy tylko w porównaniu do biednych Bourdinetów, byli zadowoleni, mając do rozporządzenia ten sprawdzian swojej korzystnej pozycji społecznej.

I ten stan rzeczy trwał od lat dwudziestu. Od przeszło dwudziestu lat Bourdinetowie powrócili wycieczką z tej wizyty, nie mogli zasnąć do rana.

Zaczynało się od chwili, kiedy wchodził do mieszkania po wąskich, nieoświetlonych schodach, gdy Denisa zdejmowała z siebie „pardonną” suknie, gdy leżąc obok siebie w łóżku, nadarmo oczekiwali

— Czy widziałas jakim wzrokiem patrzył na nasze ubiwanie, kiedyśmy weszły? Tacy biedni ludzie jak my, których nie stać na takśdówkę, mogą powalać dywany w salonie.

— A słyszałaś, co mówiła Żermena o ich nowym serwisie stołowym? Ale dobrze jej odpowiadałam, nieprawdaż? Ach, gdyby nie ta nadzieja, że przez nich uda mi się wydać dobrze zamąż Franczka... — Nie zapominaj, mo a droga, że oni także nie są Krezusami... Tyle, że mogą utrzymać dom na wielkiej stopie, ale kapitałów to tam niema.

Wciąż jak dwadzieścia lat upokorzeń, uraz, pokrywanych obłudnym uśmiechem. Więcej jak dwadzieścia lat Bourdinet śmiał się służalczo z głupich, często grubiańskich dowcipów Herbécourta, podczas gdy Denisa musiała oglądać i chwalić nowe piercionki i fina bżuterję Żermeny. A Franciszka wciąż jeszcze nie wychodziła zamąż.

— Ostatni wspólny obiad... Już pojutrze przedziela nas na zawsze setki kilometrów... Słowo dalej, Bourdinet, będzie nam was brak.

Z pewnością. Potrzebuje się o bok siebie ludzi małych, aby czuć swoją wielkość, Herbécourt jest szczyry w tej chwili. Współczuje z nimi naprawdę.

— Franczeczko, jeszcze jeden kieliszek szampa!... Deniso pozwól jeszcze sarniny... Doprawdy, kochany Bourdinet, to życie jest niesprawiedliwe. Tak inteligentny człowiek, jak pan zasługiwał na lepszy los... Obawiam się tylko, że pożyje w tel zakazanej dziurze może mieć fatalny wpływ na wasze uosposobienie.

Trzymając w ręku butelkę, potrząsa ze współczuciem głową. Ale

musi sobie przerwać, bo rozlega się dźwięk dzwonka w przedpokoju a po chwili lokaj anonsuje: — To matka pana Bourdinet. Tuż za nim ukazuje się starsza pani Bourdinet. Jest ogromnie zdyszczana i ma silnie zaczerwienione policzki. Ledwie może wydobyć głos.

— Przepraszam, że tak wpadam... Ale nie mogłam się doczekać ich powrotu... Moje dzieci spadła na was dziedzictwo po wuju Alfredzie. Więcej jak dwa miliony, nie licząc wili w Cannes.

— Co? Co takiego? Bourdinetowie lekko pobledli, Herbécourtowie otworzyli usta ze zdumienia. Po chwili wszyscy zaczęli się rozpytywać, jedni przez drugich. Biedna staruszka nie może nadążyć z odpowiedzią. — Z Cannes przyjechał z tą wiadomością pomocnik notariusza i był u nich. Przyjdźcie znów jutro. Opo widział jej wszystko... Nie mogła wytrzymać, aby ich natychmiast nie zawiadomić... Dlatego tu przysza.

W tej trochę chaotycznej relacji powtarza się co chwila: — dwa miliony, więcej jak dwa miliony... Zrobiła się cisza, wśród której Herbécourt postawił na stole swoją butelkę szampa.

Bourdinet spojrział na żonę: — No, co ty na to, Deniso? — Ona odpowiada krótko: — To szczęście, doprawdy.

Krótko, z godnością... Ten spojrz jeszcze bardziej imponuje Herbécourtowi. Ona rozpada się w przesadnych objawach radości z tej zmiany losu przyjaciół, on nie może się zdobyć na nic więcej, jak na pomrukowanie pod nosem: — no, no, coś takiego, no, no... Po chwili Bourdinet mówi ja

— No, ale to nie powód, a byśmy nie mieli skończyć obiadu. Wszyscy roześmiali się — ale ten uśmiech nie brzmiał zbyt swobodnie. Herbécourtowie są zmieszani... Wypytują się o szczegóły o wuju Alfredzie... A potem: — No i co zamierzacie teraz zrobić? — To się pokaże... Trzeba się nad zastanowić.

Bourdinetowie są naprawdę imponujący. Nagle bogactwo wcale im nie poszło do głowy... Jakby do niego zawsze przywykli. Malżonkowie Herbécourt wódz wzrokiem po stole, po meblach... jakie to wszystko wydaje im się odrazu skromne... prawie ubogie... Obiad prędko się skończył... Bourdinetowie nie zostają długo... Ze względu na mamę... usprawiedliwiają się. Herbécourtowie ich nie zatrzymują...

Na odchodnym Bourdinet pochyla się nad szkatułką z cygarami i bierze dwa... jak zazwyczaj... Wyszedszy z bramy, Bourdinet zatrzymuje przejeżdżającą taksówkę, mrucząc do rodziny: — Miljonery nie idą piechotą... Oni tam pewnie patrzą przez okno.

Potem, znalazłszy się w woźni mówi do matki — Doskonale odegrała swoją rolę, mamol Daruj, że ci przyczytniłem tyle kłopotu. Ale ci ludzie upokarzali nas przez lat dwadzieścia. Nie mogłem w chwili rozstańcia z nimi na zawsze, odmówić sobie tego rewanzu.

Na następnej ulicy wysiedli z taksówką... A ponieważ padał deszcz, więc przyskakiując się do siebie, utworzyli parasole, brocząc w wodzie jak biedni ludzie, których nie stać na długi kurs autem.

# KRONIKA

**Styczeń**  
Dziś  
Agnieszka P. M.  
Jutro:  
Wincentego M.  
**21**  
Sobota  
Stońców wach. 7.32, zach. 16.02  
Kiełczy: 3.45, 11.15

## Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurnią następują apteki: S. Jankielowicza, Stary Rynek 9. B. Głuchowski, Narutowicza 6. St. Hamburga i S-ki, Główna 50. L. Pawłowski, Piotrkowska 307. A. Piotrowski-Pomorska 91. L. Stecika, Limanowskiego 37.

## Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

notuje ceny w sklepach:

MASEO	zi. hurt det. zł.
wyborowe	2.90—3.20
deserowe	2.70—3.00
stolowe	3.70—3.00
solone	2.45—2.80

gwarantując za dobrotę, świeżość i bezwzględną czystość sprzedawanego masła.

Sprzedają hurtowo **Al. Kościuszki 29, Piotrkowska 13, Narutowicza 25 i Gdańska 11.**

## „Nasze Sprawy”

Ukazała się w sprzedaży jednodniówka Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych „Nasze Sprawy”. Numer, poświęcony sprawom pracowniczym, zawiera szereg artykułów o ustawodawstwie socjalnym, o ustawie o księgowych i in. Numer objętości 12 stron kosztuje w sprzedaży 30 gr.

## Księgi handlowe

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi ukończył już poświadczenie ksiąg handlowych, oddanych przez firmę łódzką, przed dniem 1 stycznia rb. Ogółem oddano w tym czasie około 12 000 ksiąg handlowych. Księgi te, począwszy od dnia dzisiejszego będą wydawane zainteresowanym firmom w godzinach urzędowych.

## Smierć pod kołami samochodu Tragiczny finał zabawy chłopców

10 października r. ub. samochód osobowy, prowadzony przez szofera Władysława Florczyka, najechał na ul. Pabjanickiej przed Nr. 87 na 11-letniego Jana Krakowiaka.

Chłopiec doznał pęknięcia wątroby i żółci, wskutek czego po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Florczyk stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi. Broń adw. Głogowski.

Oskarżony tłumaczył się, iż na jechanie nastąpiło wskutek lekkomyślności chłopca, który gonił ją kiegoś swego rówieśnika, a wybiegł z poza wozu, mijanego przez samochód, i uderzył samemu autem, tak iż o zatrzymaniu samochodu mowy być nie mogło.

## Zapomoga doraźna dla bezrobotnych za miesiąc styczeń

Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dn. 23 stycznia (b) odbędzie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej dla bezrobotnych, którzy posiadają rodzinę na wyłączeniu utrzymaniu, zgłosili się do Biura Urzędu przy ul. Zeromskiego 44 i zostali uprawnieni do otrzymania zapomogi.

# Smiertelny sąd nad szwagrem Tragiczny epilog zaręczyn

24 października r. ub. do komisariatu P. P. w Pabjanicach zgłosił się 24-letni Konstanty Widawski z doniesieniem, iż on wraz z bratem, stojąc w obronie swej siostry, Heleny Jakub, która bił męża, obeszła i go i trochę pobili, a on się przejął i umarł.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało co następuje: W dniu 22 października r. ub. w mieszkaniu Widawskich, teściów zmarłego następnie wskutek „przejęcia się po obeszła i go i trochę pobili, a on się przejął i umarł.”

8-letnia siostra Leokadii zwróciła się w pewnym momencie do Burzyńskiego per „wuj”, co tak rozgniewało Jakubę, że zaczął ją bić, a gdy matka (teściowa Jakuba) wystąpiła w obronie dziecka, zleć zaczął bić ją również.

Awanturę zlikwidowano. Po powrocie do domu Jakub „zajął się” swą żoną, Heleną, którą niemilosierdzie pobił, wskutek czego poszła ona do matki ze skargą.

Nazajutrz zrana bracia Heleny Jakub, Konstanty, Józef i Aleksy Widawscy kazali siostrze wrócić do męża, zapewniając, iż pospieszą jej w razie potrzeby z pomocą.

Bracia szli w pewnej odległości za siostrą. Gdy Helena Jakub weszła do mieszkania — wywiązała się zaraz kłótnia między nią i mężem.

W trakcie objawia żony przez Jakubę weszli do mieszkania trzej szwagrowie brutalnego męża, którego „wzięli w obroty”.

Jak się następnie okazało — trzej solidaryzujący się z siostrą bracia zaatakowali szwagra t. zw. raszpłami i dętami szewciami, bijąc go po głowie.

Wskutek licznych ran Jakub zmarł. Incydent, który spowodował tę zbrodnię, a mianowicie użyczenie się Jakuba na małą szwagierkę za fan jarnie zwrócenie się do Burzyńskiego, wyjaśniony został na wczorajszej rozprawie sądowej, gdzie okazało się, iż Jakub zabiegał o względy Leokadii Widawskiej i stale sorczywał się tej małżeństwu z Burzyńskim. Nie mogąc przekonać Leokadię prosił ją, aby poczekala z małżeństwem aż on rozwiedzie się z żoną, a wówczas z nią się ożeni. Leokadia jednak nie chciała odgrywać roli rywalki swej siostry.

Przed sądem stanął wczoraj: 24-letni Konstanty Widawski, 36-

letni Józef Widawski i 35-letni Aleksy Widawski.

Konstanty W. wziął całą winę na siebie, albowiem zeznał, iż on sam zabił Jakubę, zaś inni bracia nie brali w tem udziału, przy czym Józef W. wszedł do mieszkania tylko po to, ażeby uspokoić siostrę, zaś Aleksy stał przy drzwiach.

Józef Widawski, chcąc „pomóc” bratu do przyjęcia całej winy na siebie, zeznał przed sądem, iż wcale nie brał udziału w bójce, a gdy wchodził do mieszkania, właśnie brat Konstanty dobił „spilorkiem” Jakubę.

## Cena chleba bez zmian Magistrat czeka na umowę z czeladnikami piekarskimi

Magistrat łódzki wystąpił przed paru tygodniami, jak wiadomo, o obniżenie cen chleba, na co piekarze odpowiedzieli zerwaniem umowy zbiorowej i zażądali wzięcia za podstawę ceny chleba nowej kalkulacji, która może być opracowana dopiero po zawarciu nowej umowy.

Dotychczasowe pertraktacje w sprawie tej umowy nie dały rezultatu, wobec czego wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie, na którym omawiano sprawę ceny chleba.

## Z żalu i gorzalki Antagoniści na pogrzebie znajomego

Onegdaj, z domu przy ul. Batorego 9, odbył się pogrzeb jednego z członków rodziny właściciela domu, Pelki.

Wobec tego, iż „gospodarz” cieszył się dużą popularnością wśród lokatorów, jako zycielny i porządny człowiek, wszyscy lokatorzy wzięli udział w pogrzebie, a następnie — w urzędowej z tego powodu stypie.

Podczas tej „zabawy” zetknęli się nieszczęśliwie przy kieliszku dwaj antagoniści: Józef Bohdan i Władysław Jaskula.

Bohdan zarzucił Jaskule, iż zeznał kiedyś fałszywie, na niekorzyść Bohdana, w sądzie grodzkim.

Jaskula obraził się i znieważał czynnie Bohdana, co wywołało bójkę.

Dwaj najbliżsi współbiedniacy powaśnionych, Roman Piasny i brat jego Stanisław, pospieszyli z interwencją, usiłując rozdzielić bijących się Bohdana i Jaskulę.

W rezultacie tej interwencji i co za tem idzie ogólnej bójki — wezwany po zlikwidowaniu awantury lekarz pogotowia ustalił, iż Jan Bohdan odniósł 9 ran tłuczonych głowy, zaś Jaskula i obaj bracia Piasny — po 3 rany głowy.

## Pożar w pustym mieszkaniu Ogień od rozgrzanych rur

W domu przy ulicy Piotrkowskiej 236, należącym do firmy „Lewi i Brzeziński”, wybuchł wczoraj pożar.

Ogień został zauważony późno, albowiem wybuch w niezajętym mieszkaniu.

Jak się okazało — podczas remontu mieszkania, opróżnionego przez lokatora, przy ogrzewaniu

Z protokołu oględzin wynikało, iż J. kub miał 8 ran głowy, siedem żeber złamanych i liczne obrażenia na całym ciele.

Po przemówieniu obrońców, sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok, skazując Konstantego Widawskiego na rok więzienia, zaś Aleksiego Widawskiego uniewinnił.

Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę niemoralne zachowanie się Jakuba i jego okrutne odnoszenie się do żony.

## Dźwiękowy Kino-Stylowy-Teatr

Wspaniałe arcydzieło filmowe u. l. **Pożądana**  
Wrzeszczący dramata upadłej kobiety  
W roli głównej **Dorothy Mackall i Wictor Varconi**  
Następny program: **Moskwa bez maski**

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.  
Pocz. seansów: codziennie o 6.5 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 3 po południu.

## Pożar w gmachu PKO.

W dniu wczorajszym w piwnicach gmachu PKO, przy ul. Narutowicza 45 z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar.

Ogień powstał w piwnicy, gdzie nagromadzona jest większa ilość drzewa opałowego. Do akcji ratowniczej wezwano II oddział straży. Wskutek silnego dymu, lokal P. K. O. tud też lokal Rady Wojewódzkiej BBWR, mieszczący się w tymże gmachu wypełnione zostały czadem.

Pożar ugaszono w ciągu pół godziny. Straty nieznaczne.

## Wstrząs mózgu przy pracy Tragiczne skutki „tempa”

W firmie „Józef Richter” (Ks. Skorupki 19) wydarzył się wczoraj straszny wypadek przy pracy.

Robotnica tej firmy, Maria Myszak (Skorupki 6-8), będąc zajęta przy maszynie spostrzegła, iż z jednej strony na krośnie utworzył się gruby węzeł z powodu zerwania się nici. Nie chcąc tracić czasu

## Zonaty narzeczony Pościg za zbiegłym mężem

Berysz Paszkowski, mieszkaniec Tomaszowa, osiedlił się przed paru laty w Krakowie, gdzie się ożenił i zainstalował na dobre.

Przed kilku dniami żona Berysza Paszkowskiego poszła z dwójkiem dzieci do rodziców, aby spędzić tam piątek wieczór i dzień sobotni.

Berysz został w domu. Kiedy Paszkowska wróciła w niedzielę do mieszkania skonstruowała z przerażeniem, iż maż jej mimo sabatu wszystkie meble z mieszkania usunął, a jak się następnie okazało — wywiózł i sprzedał, poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Paszkowska zwróciła się do tomaszowskiego rabinatu, który kolei powiadomił rabinat łódzki, zachodzący bowiem podejrzania, iż Paszkowski przeniósł się do Łodzi, gdzie miał jakoby kochankę.

Istotnie okazało się, iż Paszkowski zamieszkał u niejakiego Brentholca, właściciela jatki przy ul. Piłsudskiego 3. Córka Brentholca zaręczyła się z Paszkowskim, który przedstawił się jako kawaler.

Brentholca wezwano do rabinatu, gdzie rzęźnik złożył solenne zapewnienie, iż nie pozwoli córce wyjść zamaż za Paszkowskiego dopóki ten nie przedstawi rozwodu. Zonaty narzeczony, przeczuwając awanturę, zbiegł.

## Zamach samobójczy 19-letniej dziewczyny

W dniu wczorajszym w bramie domu Nr. 147 przy ul. Siemkiewicza usiłowała się pozbawić życia przez wypicie większej dozy jodyny 19-letnia Helena Adach (Wapienna 10), bezrobotna.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, na udzieleniu pierw-

**Dźwiękowy  
Kino-Stylowy-Teatr**  
ul. Kilińskiego 123

## Pożądana

Wrzeszczący dramata upadłej kobiety  
W roli głównej **Dorothy Mackall i Wictor Varconi**  
Następny program: **Moskwa bez maski**

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.  
Pocz. seansów: codziennie o 6.5 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 3 po południu.

## Pożar w gmachu PKO.

W dniu wczorajszym w piwnicach gmachu PKO, przy ul. Narutowicza 45 z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar.

Ogień powstał w piwnicy, gdzie nagromadzona jest większa ilość drzewa opałowego. Do akcji ratowniczej wezwano II oddział straży. Wskutek silnego dymu, lokal P. K. O. tud też lokal Rady Wojewódzkiej BBWR, mieszczący się w tymże gmachu wypełnione zostały czadem.

Pożar ugaszono w ciągu pół godziny. Straty nieznaczne.

Sprzedam **DOM**  
murowany, od zaraz.  
Wiadomość ul. Nowo-Lipowa Nr. 7 (przy Szosie Pabjanickiej).

## Wstrząs mózgu przy pracy Tragiczne skutki „tempa”

W firmie „Józef Richter” (Ks. Skorupki 19) wydarzył się wczoraj straszny wypadek przy pracy.

Robotnica tej firmy, Maria Myszak (Skorupki 6-8), będąc zajęta przy maszynie spostrzegła, iż z jednej strony na krośnie utworzył się gruby węzeł z powodu zerwania się nici. Nie chcąc tracić czasu

## Zonaty narzeczony Pościg za zbiegłym mężem

Berysz Paszkowski, mieszkaniec Tomaszowa, osiedlił się przed paru laty w Krakowie, gdzie się ożenił i zainstalował na dobre.

Przed kilku dniami żona Berysza Paszkowskiego poszła z dwójkiem dzieci do rodziców, aby spędzić tam piątek wieczór i dzień sobotni.

Berysz został w domu. Kiedy Paszkowska wróciła w niedzielę do mieszkania skonstruowała z przerażeniem, iż maż jej mimo sabatu wszystkie meble z mieszkania usunął, a jak się następnie okazało — wywiózł i sprzedał, poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Paszkowska zwróciła się do tomaszowskiego rabinatu, który kolei powiadomił rabinat łódzki, zachodzący bowiem podejrzania, iż Paszkowski przeniósł się do Łodzi, gdzie miał jakoby kochankę.

Istotnie okazało się, iż Paszkowski zamieszkał u niejakiego Brentholca, właściciela jatki przy ul. Piłsudskiego 3. Córka Brentholca zaręczyła się z Paszkowskim, który przedstawił się jako kawaler.

Brentholca wezwano do rabinatu, gdzie rzęźnik złożył solenne zapewnienie, iż nie pozwoli córce wyjść zamaż za Paszkowskiego dopóki ten nie przedstawi rozwodu. Zonaty narzeczony, przeczuwając awanturę, zbiegł.

## Zamach samobójczy 19-letniej dziewczyny

W dniu wczorajszym w bramie domu Nr. 147 przy ul. Siemkiewicza usiłowała się pozbawić życia przez wypicie większej dozy jodyny 19-letnia Helena Adach (Wapienna 10), bezrobotna.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, na udzieleniu pierw-

# DZIENNIK SPORTOWY

## Pierwsze mistrzostwa lekkoatletyczne Europy

Ostatni kongres międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej wybrał specjalną komisję dla zreferowania sprawy lekkoatletycznych mistrzostw Europy. Komisja ta zebrała się w Monachium pod przewodnictwem Węgry Stankowicza, a wzięli w niej udział dr. von Halt (Niemcy), dr. Nal (Włochy) i Eklund (Szwecja). Nie przybył jedynie Francuz Genet.

Po wygłoszeniu referatu przez p. Stankowicza, powzięto zasadniczą uchwałę, że mistrzostwa Europy powinny być wprowadzone w życie. Wniosek ten zostanie przedstawiony na najbliższym zebraniu Federacji.

Organizacji pierwszych zawodów podjęły się Włochy, a Mussolini ufundował już wspaniały puchar dla zwycięzcy.

Program mistrzostw w opierał się będzie na programie olimpijskim. Do każdego punktu każdy kraj ma prawo zgłosić dwóch zawodników. Punktacja zespołowa przedstawia się następująco: 6, 5, 4, 3, 2, 1 dla pierwszych sześciu miejsc. Przy sposobności obrad postanowiono w roku 1934 rozegrać spotkania Niemcy — Szwecja i Niemcy — Włochy, zaś w roku 1935 trójmecz Niemcy, Szwecja, Włochy.

## Rekordzistka świata na torze w Helenowie

Dowiedzieliśmy się, że organizatorom niedzielnej imprezy w Helenowie udało się również zakontraktować słynną rekordzistkę świata w jeździe szybkiej na lodzie i wielokrotną mistrzynię Polski — Zofię Nehringową. Jej występ w Łodzi zapowiada się sensacyjnie również z tego względu, że będzie to jej pierwszy oficjalny w bieżącym sezonie w wyścigach łyżwiarskich po dłuższej specjalnej zaprawie, którą Nehringowa przeprowadziła przed udziałem w mistrzostwach słowiańskich w Morawskiej Ostrawie (11—12 lutego).

Przeciwniczką Nehringowej w jutrzejszych wyścigach będzie mistrzyni Warszawy — „Lena”. Pozatem w wyścigach wezmą udział wielokrotny mistrz i rekordzista

Polski Kalbarczyk, zesłoroczny mistrz Polski — Michalak, oraz znani łyżwiarze warszawscy Napieracz i Strzyżewski. Prawdopodobnie udział wezmą również czołowi łyżwiarze lokalni.

Chcąc, by pierwsza na tak wielką skalę zorganizowana impreza łyżwiarska w Łodzi mogła się odbyć przy świetle dziennym, kierownictwo toru posiarło się o odłożenie wyznaczonego na godzinę ranną meczu hokejowego Union — Strzelec (Zgierz), który odbędzie się najprawdopodobniej w Helenowie o godz. 7-ej wieczorem we wtorek, zaś jutrzejsze wyścigi łyżwiarskie zostały przesunięte o godzinę 2 po poł. na godz. 11-ą przed południem.

## Słuszna interwencja lekarzy

Ostatnie tragiczne wypadki na ringach we Łwowie i Białymstoku wywołały zrozumiałe poruszenie w opinii publicznej. Powszechnie domagano się rötoczenia nad zawodnikami ściślejszej kontroli lekarskiej. Ostatnio w Wilnie miejscowa Poradnia Lekarska przy Osrodku W. F. postanowiła zabronić bokserom walk bez przedniego badania lekarskiego w poradni, przyczem kierownik poradni p. kpt. Gołyński zastrzegł się, że w żadnym wypadku badać przed zawodami badać nie będzie, bo takie badanie nie może być miarodajne.

Bokserzy wilniańscy zatem będą musieli udawać się stale na badania lekarskie.

Taka ciągła kontrola poradni niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia ilości wypadków na ringach.

## Przed meczem zapaśniczym Unja—Sokół.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w sali „Unii” przy ul. Kątnej, mecz o drużynowe mistrzostwo w zapaśnictwie Unja a Sokółem. Mecz ten zapowiada się specjalnie ciekawie z tego względu, że Unja, która nie odniosła dotychczas porażki i znajduje się na czele tabeli, napotka w Sokole na b. groźnego przeciwnika, pretendującego do tytułu mistrza. Sokół co prawda rozegrał dotychczas jeden mecz z Siłą. Jednak odniósł nad nią zwycięstwo w rekordowym stosunku 18:0, które świadczy o znakomitej formie zapaśników Sokola.

Arbitrem meczu będzie p. Mroźewski.

Pozatem w dniu jutrzejszym odbędzie się również ciekawy mecz o drużynowe mistrzostwo w Pabjanicach między Kruszeenderem a Wiąm. Arbitrem tego meczu będzie p. Pieczewski.

## Kusociński i Walasiewiczówna wyjadą do Berlina.

Pertraktacje między niemieckim Związkiem Lekkoatletycznym a P.Z. L.A. zostały już sfinalizowane tak, że Kusociński, Walasiewiczówna i Kuzmicki (ewent. Maszewski) wezmą udział w wielkich zawodach lekkoatletycznych w Berlinie, organizowanych przez tamtejszy klub SC. Charlottenburg w dniu 18 czerwca. Wzajemny związek niemiecki ma przysłać do Warszawy na 10 września trójkę swych czołowych lekkoatletów z najlepszym swoim długodystansowcem Syringiem na czele.

## Walasiewiczówna konkurentką Nehringowej

Stanisława Walasiewiczówna jest również doskonałą łyżwiarką. Dotychczas oficjalnie jeszcze w Polsce nie startowała, lecz trenuje ona u siebie i pierwszy swój występ zapowiedziała w mistrzostwach słowiańskich w Morawskiej Ostrawie (11 i 12 lutego), gdzie chce się zmierzyć z rekordzistką świata i polki — Nehringową.

## GDZIE SZUKACZ ROZRYWKI?

TEATR MIĘSKI: „Plac paryski 15”  
TEATR KAMERALNY: „Sprawy poufne”  
TEATR POPULARNY: „Pepina”  
TEATR POPULARNY w SALI GEYERA  
JAR: „Salaśtwa jednej nocy”  
JAR: „Sankamy pieprzaka”  
TEATR REWJI w sali klas. „MIMOZA”  
Zabawki dla Ekdal.

ADRIA: „Silm i Grim oraz Laurel Hardy”  
BAJKA: „Gehenna kobiety” z Sylwii Sydney  
CASINO: „Biaści i Cienie Mitotet.”  
CAPITOL: „Blond Venus”  
CZARY: 1. „Podnabiał ryozera”  
          2. „Wzysac na wlosenska”  
CORSO: 1. „Wolga” Wolca.  
          2. „Szalony ryozera”  
DOM LUDOWY:  
dula sala: „Znajoma z wagonu sybilnego”  
mala sala: 1. „Diabelski jeździec”  
              2. „Postrach pustyni”  
GRAND-KINO: „Splew... Calus... Diewozyna”  
LUNA: „Raj podlotków”  
METRO: „Silm i Grim oraz Laurel i Hardy”  
OŚWIATOWY: „Tróika”  
              2. „Przygody Tomka Sawyer”  
PAN: 1. „Gdste Wshód jest Wachodem”  
          2. „O esem sła dziewczęta”  
PALACE: „Ziemla niezyla”  
PRZEDWIOSNIE: „Zona na jedną noc”  
RAKITA: „Delawez z Montparnassu”  
SPLENDID: „Bezdomni”  
STYLÓWY: „Kobitana”  
SZUKA: „Kobiata i sptez”  
UCHOCHA: 1. „Niebieski miły”  
              2. „Gross smierok”  
VENUS: 1. „Dawa platforme tal”  
              2. „Ostatni roman”  
ZACHETA: „Esy 20-to letniej.”

**Teatr Miejski**  
Dzisiaj (ceny anonsów zmniejszone) i w niedziele dwa popołudniowe przedstawienia sztuki S. Tretjakowa „Krawczyca Chłby”.

Dzisiaj i w niedziele wiecz. aktualna komedia Viteki Baum „Plac paryski 15”

**Teatr Kameralny**  
Dzisiaj wieczór premiera lekkiej komedii w 3 aktach „Sprawy poufne”.

W niedziele wiecz. powtórzenie premiery.

W niedziele o 5-ej popoł. „Medor”. Ceny zmniejszone.

**Teatr Popularny.**  
Ogrodowa 18.

Dzisiaj i odwołanie o godzinie 8.15. melodyjna operka w 3 aktach E. Stolsa „Pepinka”.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 11—14 i od 18—22 oraz w biurze „Orbita” ul. Piotrkowskiej 65, tel. 101-01 od godz. 9 do 16.

**Teatr Popularny w sali Geyera**  
ul. Piotrkowska 205

Dzisiaj dn. 21 b. o godz. 8.15 wiecz. i w niedziele dn. 22 b. o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. cieszona się dużym powodzeniem operka w 4-ach aktach „Salaśtwa jednej nocy”.

Ceny zmniejszone od 30 gr. do zł. 1 gr. 50.

**Teatr Rewji „Jar”**  
ul. Kilińskiego 124

Dzisiaj o godz. 8.30 i 9.30 wiecz. w dalszym ciągu przeobrażona rewja karnawałowa pt. „Sankamy pieprzaka”.

W programie bogate inscenizacje, arcywesołe skecze, animowane tangs w wykonaniu lrency Daluzyskiej, Oles Gronowski w swoich wesołych piosenkach oraz pieprzak Jaru Stanisława Balcerakówna.

Ceny miejsc zmniejszone.

**POKÓJ DUŻEGO**  
OD ZARAZ LUB OD KWIEŚNIA.

**POKÓJ DUŻEGO**  
W okolicy: od ul. Konstantynowskiej w stronę Dworca Kaliskiego

Oferuj sub „S.W.” do administracji.

Jutro o godzinie 7 wieczór odbędzie się ogólne roczne zebranie sekcji tkaekiej i dięwiarckiej w lokalu majstrów Zeromskiego 74.

W niedziele 22 b. m. o godzinie 7 wieczór odbędzie się ogólne roczne zebranie sekcji wykończalników i drukarzy.

Wydział Życia Towarzystwa Polskiego Związku Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) komunikuje, że w okresie karnawałowym urzadzka każdej niedzieli o godz. 18-ej podwieczorki taneczne dla członków i wprowadzonych gości.

W srode 1 lutego — doroczny Bal Kosłimjowy, na który rozeslane zostana zaproszenia

**Komunikaty**  
Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle” kolo VI w Łodzi zaprasza swych członków i sympatyków na zabawę towarzyską dnia 21 stycznia o godz. 9-ej wieczór, w sali Zw. Rezerwistów przy ul. B. Limanowskiego 53. Dochód przeznaczony na cele oświatowe.

Dzisiaj o godz. 21-ej w salonych recepcyjnych Ogniska Oficerskiego przy ul. św. Jerzego 2, odbędzie się dla członków Ogniska ich rodziny i wprowadzonych gości „Danqing-Tombola-Bridge”. Strój wieczorowy. Początek o godz. 21-ej

## Z SADU HANDLOWEGO

### Upadłość wślad za układem Swąd po „Rakiecie”

W dniu wczorajszym Wydział Handlowy Sądu Okręgowego pod przewodnictwem wice-prezesa Jana Moskwy i sędziów handlowych — Rowińskiego i Schreera rozpatrywał sprawę upadłości Sp. Akc. dla handlu i wyrobu towarów jedwabnych i bawełnianych Maurycy Tauman, która w poprzednim stanie upadłości w dniu 9 września 1931 r. zawarła z wierzycielami układ. Warunki układu przewidywały spłatę 20 proc. należności w czterech rocznych ratach przyczem pierwsza rata miała być płacona po 6 miesiącach od daty urawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Mimo upływu terminu i mimo wezwania upadłej firmy przez sereg wierzycieli do zapłacenia należności, Sp. Akc. M. Tauman nikomu z wierzycieli pierwszej raty nie zapłaciła, a obecnie nadszedł już termin płatności drugiej raty.

Ogólna liczba wierzycieli przyjętych do masy wynosiła 111, należności których wynosiły złotych 1.274.889.

Z tego powodu sereg wierzycieli przez swych pełnomocników wczoraj złożyło żądanie ogłoszenia upadłości. Chwilę otwarcia upadłości oznaczył sąd na 26 lipca 1932 roku.

Drugą upadłość w tym dniu ogłoszono Julianowi Bernardowi Fir-

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

11.40—11.50 Cośieny Przeglad Prasy Polskiej.

11.55—12.05 Komunikat meteorologiczny i dla komunikacji lotniczej

12.10—12.15 Sygnal czasu z Warszawy. Helnal z Krakowa

12.20—12.25 Odczytanie programu na dzień bieżący

12.30—12.35 Koncert z płyt gramofonowych

13.10—13.15 Komunikat meteorologiczny

13.15—13.25 Poranek satelony z Lwowa

13.25—13.30 Przerwa

13.35—13.40 Komun. Państw. Inst. Eksportowoczo.

13.45—13.50 Komunikat Gospodarczy

13.55—14.05 Wiadomości wlokwowe i strzelecowa omówi red. J. I. Tarek

14.10—14.15 Transmisja słuchowska dla dzieci ze Lwowa pt. „Wilczy Musykant” pg. Sierosawackiego

14.20—14.25 Płyty gramofonowe

14.30—14.35 „Pitawski jako historyk. powstania styczniowego” wygł. p. Aleksander Kawalkowski

14.40—14.45 Płyty gramofonowe

14.50—14.55 Odczyt pt. „Nowe wydanie polskiej polskiej” wygł. prof. dr. Kazimiera Nitsoh

15.00—15.05 Odczytanie programu na dzień następnny

15.10—15.15 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.20—15.25 Rozmaitości.

15.30—15.35 Komunikat Isby Przem. Handl. w Łodzi. repertuar teatrów

15.40—15.45 „Na widnokręgu”

15.50—15.55 Prasywo Dalennik Radjowy.

16.00—16.05 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

16.10—16.15 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

16.20—16.25 Koncert Chopinowski (Tr. na radiostacje wlokwie w wyk. Zofii Rabcewiosowej

16.30—16.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

16.40—16.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15.45 Koncert zyczenia z płyt gramofonowych.

**PROGRAM RADJOWY.**  
Łódź.

Sobota, dn. 21 stycznia

14.40—14.45 Odczytanie programu na dzień następnny

14.50—14.55 Muzyka lekka z restauracji „Italia”

15.00—15.05 Rozmaitości.

15.10—15.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Helina Dudziówna (sop.) i Ludwik Uruski (akom.). W praswie wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasz. Dz. Radj.

15.20—15.25 Feljton pt. „Pani a zoologia” — wygł. prof. Stan. Sumiński

15.30—15.35 Urzed. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. polojajny.

15.40—15

